TEGO, CO NAM
POTRZEBA TO POMOC Z NIEBA

Wydruk na stronie internetowej: **prorocykatolik.pl**

ZAGROŻENIA DUCHOWOŚCI KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO I CZŁOWIEKA



Część 2

Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus.

W tej broszurce w sposób krótki ukazujemy, jakie są zagrożenia współczesne duchowości a więc wewnętrznej, czyli duchowej strony życia Kościoła i człowieka w coraz bardziej pogańskim świecie, gdzie zaciera się granica pomiędzy dobrem i złem a rzeczy niewidzialne, czyli mistyka, są zanikające coraz bardziej w Kościele i zamieniane na czysto ludzką naukę. Wskazujemy też, jakie są drogi wyjścia z tych duchowych klatek. Zapraszamy do lektury.

Redakcja.

Tą broszurkę oddajemy pod opiekę Świętego Michała Archanioła (na zdjęciu z prawej) – Obrońcy Kościoła Świętego i Wodza Niebieskich Zastępów.



Ps. Przed przystąpieniem do czytania tej broszurki zalecamy modlitwę do Ducha Świętego.

Modlitwa do Ducha Świętego

„Przybądź Duchu Święty, spuść z Niebiosów wzięty, światła twego strumień, przyjdź Ojcze ubogich, przyjdź dawco darów mnogich, przyjdź światłości sumień, o najmilszy z gości, słodka serc radości, słodkie orzeźwienie, w pracy tyś ochłodą, w skwarze Żywą Wodą, w płaczu utulenie, Światłości Najświętsza, serc wierzących wnętrza – poddaj Swej potędze, bez Twojego tchnienia, cóż jest wśród stworzenia, jeno cierń i nędze, obmyj, co nie święte, w oschłych wlej zachętę, ulecz serca rany, nagnij, co jest harde, rozgrzej serca twarde, prowadź zabłąkanych, daj Twoim wierzącym, Tobie ufającym, siedmiorakie dary, daj zasługę męstwa, daj wieniec zwycięstwa, daj szczęście bez miary”. Amen.

Na okładce naszej broszurki jest przedstawiona obrazowo duchowa walka z Diabłem, jaka toczy się o duszę człowieka. Na obrazie tym Święty Michał Archanioł przychodzi na pomoc wołającemu Pana Boga człowiekowi, który jest w szponach diabła.

SPIS TREŚCI **numer strony**

WSTĘP 1

CREDO 2

MODERNIZM KATOLICKI 3-4

AGGIORNAMENTO 5-7

O HALLOWEEN 8-9

STRZEŻCIE SIĘ HARREGO POTTERA 9-13

CO MÓWIĄ PROROCY :

ZOFIA GROCHOWSKA 14

SŁUGA BOŻA WANDA MALCZEWSKA 15-22

ZAGROŻENIA CNOTY POKORY, WSTYDLIWOŚCI
I SKROMNOŚCI CO PROWADZI DO BRAKU BOJAŹNI BOŻEJ 22-29

SŁOWA BOŻE DO KOBIET 30-32

MODA DLA PANA BOGA 32-34

NOTYFIKACJA DOTYCZĄCA NOSZENIA
MĘSKIEGO UBIORU PRZEZ KOBIETY 35-40

SŁOWA MATKI BOŻEJ DO STYGMATYCZKI KATARZYNY
SZYMON M IN. O SPODNIACH I CZCI DLA PANA BOGA 41

KONIEC CZĘŚCI 2



Do przemyślenia :

Warto przypomnieć orędzie Matki Bożej do polskiej stygmatyczki Katarzyny Szymon w którym Matka Boża przypomniała o tych bardzo ważnych sprawach :

Ekstaza Katarzyny Szymon (na zdj.) z 21 czerwca 1986 roku -

Mówi Matka Boża :

Ja Królowa Nieba i Ziemi przyszłam wam powiedzieć, żebyście się upokorzyli i opamiętali, bo ciężka chmura zawisła nad światem. Czy ludzie Mnie chcą słuchać? Czy już nie chcecie słuchać? Jesteście wierzącymi, albo nie jesteście nimi. Czuwajcie dzieci moje, bo już Syna Mojego uprosić nie umiem. Wielkie rzeczy dziać się będą, a wy gromadźcie się z wiarą i módlcie się, odmawiajcie Różaniec Święty, Pod Twoją Obronę.

Komunię Świętą przyjmujcie na kolanach. Każdy ma klękać na kolana przed Moim Synem [Flp. 2; 10 - list do Filipian]. Kiedy przyjmujecie na stojąco Ciało Mojego Syna, On bardzo cierpi i smuci się, że tak jest wzgardzony. Dlaczego w ten sposób przydzielacie Ciało Mego Syna wiernym? Niektórzy kapłani są nieposłuszni i na nich spadnie wielki krzyż i zapłaczą bardzo.

Tak, drogie dzieci i wy maleńkie dzieci, odmawiajcie Różaniec Święty i przygotowujcie się. Bądźcie zawsze w łasce uświęcającej i przyjmujcie Komunię Świętą z wielką pokorą, powagą, nie bądźcie pyszni.

Pamiętajcie matki, panny i dziewczynki, nie chodźcie nigdy w spodniach, bo to strój dla mężczyzn. Tyle lat mówię o tym, ale lud nie chce słuchać, a kapłani nie zwracają na to uwagi. Kapłani którzy nie upominają i nie zabraniają kobietom chodzić w spodniach, będą za to cierpieć, bo to jest wielka pycha. Żadna kobieta nie może przyjmować Komunii Świętej w spodniach. Przez to Mojego Syna bardzo znieważacie. Co jest dla kobiet, to dla kobiet, a co dla mężczyzn, to dla mężczyzn: „Kobieta nie będzie nosiła ubioru mężczyzny, ani mężczyzna ubioru kobiety, gdyż każdy kto tak postępuje, obrzydły jest dla Pana Boga swego" [1].

Syn Mój jest bardzo obrażony i zasmucony, że obecnie ludzie obnażają się i chodzą nago. Nie mają żadnego wstydu. Źle się dzieje na ziemi, a szatan bardzo się cieszy. Ja i Mój Syn płaczemy.

– Jest to fragment z książki pt. „Życie polskiej stygmatyczki Katarzyny Szymon" wyd. 1996r. 450 str.

[1- Księga Powtórzonego Prawa 22,5]. Biblia Tysiąclecia Wyd. III .

Dajemy **CREDO**, aby wskazać, jaka jest jedyna prawda o naszej wierze katolickiej i jaki jest jedyny - prawdziwy Kościół Katolicki i jedyny prawdziwy Bóg będący w tym Kościele. To CREDO odmawiamy we Mszy Świętej.
W tym **CREDO** objawiony jest Bóg w Trójcy Świętej Jedyny, który jest władcą Kościoła Świętego.

CREDO – WYZNANIE WIARY

Wierzę w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. Zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało. On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z Nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Ukrzyżowany również za nas, pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany. I zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo. I wstąpił do Nieba; siedzi po prawicy Ojca.
I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych, a Królestwu Jego nie będzie końca. Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę, Który mówił przez proroków.
Wierzę w jeden, Święty, powszechny i apostolski Kościół. Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję wskrzeszenia umarłych. I życia wiecznego w przyszłym świecie. Amen.

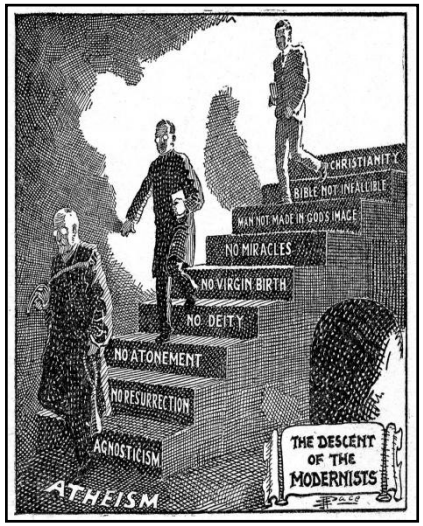
Jak kapłan katolicki i katolik głosi coś innego, niż w tym CREDO, naraża się na Gniew Boży i niech będzie wyklęty.

***

Modernizm katolicki

Szerzenie błędów w Kościele Świętym oraz rozmywanie odwiecznej Jego nauki, skłania do ukazania prawdy, czym jest modernizm katolicki, co też czynimy dla dobra nieśmiertelnych dusz ludzkich stworzonych i odkupionych na Krzyżu przez Pana Boga, który jest władcą Kościoła Świętego.

Modernizm katolicki jest to zbiór nauk wymyślonych mających podważyć i zmienić niepodważalną i świętą naukę Kościoła Katolickiego i naruszyć ustanowione mocą Ducha Świętego dogmaty. Modernizm ten głosi nauki oparte na ludzkim rozumowaniu Świętej wiary katolickiej z pomijaniem mistycznego jej odniesienia do Boga, jako Stwórcy i Zbawiciela człowieka, bez tej mistyki człowiek nie jest w stanie zrozumieć nadprzyrodzonego swego pochodzenia i jest pozostawiony tylko ludzkiemu rozumieniu o swoim istnieniu i w ten przebiegły sposób traci wiarę. A więc modernizm katolicki jest bardzo szkodliwy dla Kościoła Świętego i dla duszy nieśmiertelnej, którą każdy człowiek posiada.
Dlatego należy go odkrywać i zwalczać. Można go zaobserwować np. w parafiach gdzie wprowadza się nowości, które nie są nam znane. Np. zmiany w liturgii i podejścia do Sacrum, czyli do Przenajświętszego Sakramentu. Taką grupą, która propaguje modernizm jest np. Neokatechumenat.



<<< Schody modernizmu
- czyli jak chrześcijanin przesiąknięty modernizmem, traci stopniowo wiarę stając się ateistą.

Ilustracja krytykująca modernizm, jako „schodzenie" z chrześcijaństwa na ateizm.
Na pierwszym schodku od góry jest napisane: „chrześcijaństwo".
Na następnym: „Biblia nie jest nieomylna".
Kolejny przedstawia napis: „człowiek nie został stworzony na podobieństwo Boga".
Potem: „nie ma cudów". Na piątym: „nie było dziewiczego zrodzenia (Jezusa)".
Na szóstym: „nie ma boskości" (Jezusa).
Następnie: „nie było zadośćuczynienia" (na krzyżu). Na kolejnym: „nie było zmartwychwstania". Na ostatnim schodku: "agnostycyzm", a na podłodze: „ateizm".

noszenia męskiego ubioru przez kobiety, jako automatycznie ciężkie przewinienie, musi być surowa i zdecydowana.
Niech każdy rozważy łaskawie potrzebę zjednoczonego sposobu działania, ze wszech stron wzmocnionego przez współpracę wszystkich ludzi dobrej woli i wszystkich oświeconych umysłów tak, by utworzyć prawdziwą tamę, która powstrzyma powódź. Ci z Was, którzy są odpowiedzialni za dusze w jakiejkolwiek mierze rozumieją jak pożyteczne jest mieć za sprzymierzeńców w tej obronnej kampanii ludzi sztuki, mediów oraz rzemiosła. Stanowisko zajęte przez domy mody, ich błyskotliwych projektantów oraz przemysł odzieżowy jest w całej tej kwestii [sprawą] zasadniczej wagi.
Zmysł artystyczny, dbałość oraz dobry smak, gdy się razem spotkają, mogą znaleźć odpowiednie, ale i godne rozwiązanie kwestii ubioru, który mają nosić kobiety, kiedy muszą wsiąść na motocykl, czy wykonać takie czy inne ćwiczenie lub pracę. To, co istotne to zachowanie skromności wraz z nieprzemijającym zmysłem kobiecości, tej kobiecości, którą bardziej niż cokolwiek innego wszystkie dzieci będą zawsze kojarzyły z twarzą matki.
Nie przeczymy, że współczesne życie stawia przed nami problemy i wymagania nieznane naszym dziadkom. Ale twierdzimy, iż istnieją wartości wymagające większej ochrony niż ulotne doświadczenia, oraz że każda inteligentna osoba zawsze będzie miała na tyle rozsądku i smaku, by znaleźć zadowalające i godne rozwiązania pojawiających się problemów.

Powodowani chrześcijańską miłością walczymy przeciwko zrównaniu rodzaju ludzkiego, przeciwko atakowi na te różnice, na których zasadza się komplementarność mężczyzny i kobiety.
Gdy widzimy kobietę ubraną w spodnie, powinniśmy pomyśleć nie tyle o niej, ile raczej o całej ludzkości, o tym, co się stanie, gdy kobiety się zmaskulinizują na dobre. Nikt nie zyska pomagając w nastaniu przyszłego wieku niejasności, dwuznaczności, niedoskonałości i, jednym słowem, potworności.

Ten nasz list nie jest skierowany do szerokiej publiki, ale do osób odpowiedzialnych za dusze, wychowanie i edukację, do katolickich stowarzyszeń. Niech wykonują swoje obowiązki i nie okażą się strażnikami przyłapanymi na tym, że spali na posterunku, gdy wkradło się zło.

+ Józef kardynał Siri
Arcybiskup Genui

Ludzie mogą przychodzić i odchodzić, gdyż Bóg zostawił wystarczająco dużo miejsca na wahania ich wolnej woli; ale istotne zarysy natury oraz niemniej istotne zarysy Wiecznego Prawa nigdy się nie zmieniły, nie zmieniają się i nigdy się nie zmienią. Są granice, poza które człowiek może się wypuścić tak daleko, jak mu się podoba, ale kończy się to śmiercią; są granice, które można [pod wpływem] pustych filozoficznych wymysłów wyśmiewać, czy trywializować, ale one [granice] łączą przymierzem nagie fakty i naturę, aby ukarać każdego, kto je przekroczy. A historia wyraźnie uczy przy pomocy strasznych dowodów z życia i śmierci narodów, że odpowiedzią dla wszystkich gwałcicieli zarysów „człowieka" jest zawsze, prędzej czy później, katastrofa.

Od czasu dialektyki Hegla wtłacza nam się do głowy nic innego jak baśnie, ale przez to, że słucha się ich tak często wielu ludzi w końcu do nich przywyka, choćby tylko w sposób bierny. Jednak prawda jest taka, że natura i prawda oraz prawo nierozerwalnie umocowane w nich, niewzruszenie idą swoją drogą rozrywając na części prostaków, którzy bez najmniejszych podstaw wierzą w radykalne i dalekosiężne zmiany w samej strukturze człowieka.

Konsekwencjami tego typu naruszeń nie jest nowy zarys człowieka, lecz zaburzenia, bolesna chwiejność wszelkiego rodzaju, przerażająca oschłość ludzkich dusz, druzgocący wzrost liczby społecznych wyrzutków, porzuconych z dala od ludzkiego wzroku i umysłu, tak, aby przeżyli czas, który im pozostał w znudzeniu, smutku i odtrąceniu. W tym wraku odwiecznych norm można znaleźć rozbite rodziny, życiorysy przedwcześnie zakończone, wyziębione ogniska domowe, starszych ludzi wyrzuconych na margines, degenerującą się dobrowolnie młodzież i – na końcu – ludzi zrozpaczonych i odbierających sobie samym życie. Cała ta ludzka ruina jest świadectwem tego, że „Boski zarys" nie ustępuje, ani nie dopuszcza żadnego dostosowania się do szalonych mrzonek tak zwanych filozofów!

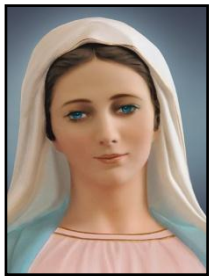
V

Powiedzieliśmy, że tych, do których niniejsza Notyfikacja jest skierowana, zachęca się, aby poważnie zajęli się problemem, który przed nimi stoi. Odpowiednio do okoliczności, wiedzą oni, co mają mówić, począwszy od małych dziewczynek na kolanach matek.

Wiedzą, że bez przesady czy stawania się fanatykami, będą musieli ściśle ograniczyć to, jak dalece będą tolerować ubieranie się kobiet jak mężczyźni, jako zasada ogólna.

Wiedzą oni, że nie wolno im okazać słabości do takiego stopnia, by ktokolwiek odebrał to, jako przymykanie oka na obyczaj, który spycha w dół i podkopuje moralne ukonstytuowanie wszelkich instytucji.

Księża wiedzą, że linia, którą muszą przyjąć w konfesjonale, nie traktując



Co mówi Matka Kościoła Świętego:

Orędzie Matki Bożej Królowej Pokoju z Medziugorje.
25. marzec 2015r.

„*Drogie dzieci! Również dziś Najwyższy pozwolił mi, abym była z wami i abym was prowadziła na drodze nawrócenia. Wiele serc zamknęło się na łaskę i są głuche na moje wezwanie.* ***Wy, dziatki, módlcie się i walczcie przeciwko pokusom i wszystkim złym planom, które wam oferuje diabeł poprzez modernizm.*** *Bądźcie silni w modlitwie i z krzyżem w dłoniach módlcie się, aby was zło nie użyło i nie zwyciężyło w was. Jestem z wami i modlę się za was. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie.* "



Link do encykliki papieża Świętego Piusa X „Pascendi Dominici gregis" o moderniźmie: **http://prorocykatolik.pl/documents/pius_x_pascendi.pdf**

***

AGGIORNAMENTO



Sobór Watykański II (zdj. wyżej) został zwołany w celu uwspółcześnienia Kościoła katolickiego.

Aggiornamento - znaczy właśnie uwspółcześnienie.

Na tym też Soborze postanowiono m in.:
- unowocześnić liturgię,
- otworzyć Kościół bardziej na człowieka,
- otworzyć i przystosować Kościół na dialog z innymi wyznaniami.

Owocem tego działania jest Msza Święta, gdzie kapłan został odwrócony do ludzi, zamiast do Ołtarza z Krzyżem, **co wskazywało że ofiarnik - kapłan składa Bogu ofiarę przebłagalną. Msza została pozbawiona ważnych części sakralnych co pozbawiło ją całościowej ofiary Chrystusa, o tym mówi wizja Anny Katarzyny Emmerich, że każdy gest kapłana w tejże Mszy Trydenckiej ma swoje znaczenie sakralne mające konsekwencje na niebie i ziemi tzn. Łaska Boża mogła spływać na cały świat.**

Ta dzisiejsza Msza Święta w nowym rycie jest bardzo osłabiona przez pozbawienie jej wymiaru mistycznego, owocem tego jest coraz silniejsze działanie szatana w świecie - co jest coraz bardziej widoczne, ponieważ Msza Święta Trydencka wiązała moce szatańskie.

Istnieją też poglądy, nawet wśród wierzących, że każda wiara może zbawić człowieka. Nie jest to prawdą, ponieważ Kościół ze swoimi Sakramentami ustanowionymi przez Pana Jezusa i Jego ofiarę na Krzyżu i tylko Kościół daje zbawienie człowiekowi.

Dialog jest dobry, kiedy można porozmawiać przy herbacie, ale kiedy chodzi o tak fundamentalne sprawy jak zbawienie człowieka to trzeba stanąć w obronie Kościoła i Jego prawd wiary i bronić **Misterium fidei - czyli Wielkiej Tajemnicy Wiary**, znaczy to, że nie można iść na kompromis.

III

Starannie rozważmy powagę tego, co dotychczas zostało powiedziane, nawet , jeśli pojawienie się kobiety noszącej męskie ubrania nie powoduje od razu tej samej szkody, jaką przynosi poważna nieskromność.

Zmiana w kobiecej psychice powoduje fundamentalną i – na dłuższą metę – nieodwracalną szkodę w rodzinie, w małżeńskiej wierności, w ludzkich uczuciach i w społeczeństwie. Prawdą jest, że rezultaty noszenia niewłaściwego ubioru nie są widoczne na krótką metę. Ale trzeba pomyśleć o tym, co z wolna zostaje podstępnie złamane, rozdarte, zepsute.

Czy jest jakaś zadowalająca wzajemność między mężem i żoną, jeżeli zmieni się kobiecą psychikę? Albo czy można wyobrazić sobie prawdziwe wychowanie dzieci, które jest tak złożone w swym przebiegu, tak splecione z niezgłębionymi czynnikami, w których instynkt i intuicja matki odgrywają decydującą rolę w tych pierwszych latach? Co będą mogły dać swym dzieciom te kobiety, które noszą spodnie od tak dawna, że ich poczucie własnej wartości jest bardziej zdeterminowane przez współzawodnictwo z mężczyznami niż przez funkcjonowanie jako kobiety?

Pytamy się, dlaczego jest tak, że od początku istnienia człowieka – czy raczej od czasu, gdy się ucywilizował – rodzaj ludzki w każdym czasie i miejscu nieodparcie dążył do odróżniania i rozdzielania funkcji obu płci? Czy nie mamy oto bezwzględnego świadectwa uznania przez cały rodzaj ludzki prawdy i prawa ponad człowiekiem?

Podsumowując, wszelkie noszenie przez kobiety męskiego stroju ma być rozumiane, jako czynnik na dłuższą metę rozkładający ludzki porządek.

IV

Logiczną konsekwencją wszystkiego, co dotychczas zostało przedstawione jest to, że każdego piastującego odpowiedzialne stanowisko powinno ogarnąć poczucie zaniepokojenia – w prawdziwym i właściwym tego słowa znaczeniu – poważnego i silnego zaniepokojenia.

Kierujemy poważne ostrzeżenie do proboszczów i do wszystkich księży w ogóle, a szczególności do spowiedników, do członków wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, do wszystkich braci, do wszystkich sióstr zakonnych, szczególnie do sióstr nauczających.

Zachęcamy ich, by jasno uświadomili sobie problem, tak, aby w ślad za nim poszło działanie. Chodzi o tę świadomość. Ona podpowie odpowiednie działanie w odpowiednim czasie. Nie powinna nam jednak doradzać ustąpienia w obliczu nieuniknionej zmiany, jak gdybyśmy stali przed naturalną ewolucją rodzaju ludzkiego i tak dalej!

B. Noszenie męskiego ubioru przez kobiety wypacza relacje między kobietami i mężczyznami.

Rzeczywiście, gdy następuje rozwój relacji między dwiema płciami wraz z osiąganiem wieku dojrzałości, przeważający jest instynkt wzajemnego przyciągania. Zasadniczą podstawą tego przyciągania jest różnica pomiędzy płciami, która jest możliwa tylko dzięki temu, że jedna uzupełnia lub dopełnia drugą. Jeśli zatem ta różnica staje się mniej wyraźna, ponieważ jedna z jej głównych zewnętrznych oznak jest wyeliminowana i ponieważ normalna struktura psychologiczna jest osłabiona, efektem jest zmiana fundamentalnego czynnika w relacji.

Problem sięga jeszcze głębiej. Wzajemne przyciąganie między płciami jest poprzedzone w sposób naturalny i chronologicznie przez poczucie wstydu, które powstrzymuje powstające instynkty, narzuca szacunek oraz pomaga podnosić na wyższy poziom wzajemnego poważania i zdrowego lęku wszystko, co owe instynkty popchnęłyby do niekontrolowanych czynów. Zmienić ubiór, który przez swoje zróżnicowanie pokazuje i utrzymuje rozgraniczenia natury oraz mechanizmy obronne, oznacza wyrównać różnice i osłabić żywotne mechanizmy obronne poczucia wstydu. To przynajmniej skrępować to poczucie. A kiedy owo poczucie wstydu jest powstrzymane od naciskania na hamulec, wówczas relacje między kobietami i mężczyznami hańbiąco pikują do czystej zmysłowości, pozbawionej całego wzajemnego szacunku i poważania.

Doświadczenie uczy nas, że kiedy kobieta jest zdefeminizowana, wówczas podkopane zostają mechanizmy obronne i wzmaga się słabość.

C. Męski ubiór powoduje uszczerbek na godności kobiety w oczach jej dzieci.

Wszystkie dzieci posiadają instynkt poczucia godności i decorum swej matki. Badania pierwszego wewnętrznego przesilenia u dzieci, gdy następuje u nich przebudzenie do otaczającego życia, nawet zanim osiągną wiek młodzieńczy, pokazują jak bardzo liczą się dla nich matki. Dzieci w tym wieku są niezmiernie wrażliwe na tym punkcie. Dorośli zwykle zostawili to wszystko za sobą i więcej o tym nie myślą. Jednakże powinniśmy pamiętać o surowych wymaganiach, które dzieci instynktownie stawiają swoim matkom oraz o głębokich, a nawet okropnych reakcjach, które w nich wzbudza obserwacja złego zachowania ze strony matek. Wiele spraw późniejszego życia tu się rozgrywa – i to nie na dobre – w tych pierwszych wewnętrznych dramatach dzieciństwa i młodości.

Dziecko może nie znać definicji nieskromności, frywolności czy niewierności, ale posiada instynktowny szósty zmysł, którym je rozpoznaje, gdy nastąpią, cierpi w ich wyniku i ponosi dotkliwą szkodę na duszy z ich powodu.

Świętych obcowanie, które jest dogmatem Kościoła niech pomoże to dogłębnie zrozumieć, a istnieją odłamy religijne, które się z tym nie zgadzają.

Taką grupą w Kościele jest neokatechumenat, który głosi, że *„historia Kościoła kończy się w czasach edyktu cesarza Konstantyna i zaczyna się na nowo dopiero dzięki Drugiemu Soborowi Watykańskiemu" (z książki ks. Michała Poradowskiego „Neokatechumenat", w której autor tej publikacji dokładnie rozkłada na części ideologię neokatechumenatu).*

Grupa ta ma swoją liturgię, a kapłan jest potrzebny do uwiarygodnienia jeszcze bardziej tej grupy, i do konsekrowania chleba w Ciało Pana Jezusa i wina w Jego Krew, następnie rozdaje się Komunię na rękę.

Tak wyglądają owoce Soboru Watykańskiego II.

Następnym owocem tego działania na tym Soborze są wszelkie grupy nazywane charyzmatycznymi. Które rzekomo przywołują Ducha Świętego.

Osoby w takich grupach same kładą ręce na wiernych i rzekomo ich uzdrawiają.

Czy to już powszechne kapłaństwo?

Apogeum tego wszystkiego są szafarze świeccy nadzwyczajni, którzy wyręczają kapłana w Jego posłudze. Jest to nadużycie, ponieważ kapłan ma namaszczone ręce olejem krzyżma świętego, i tylko on może dotykać Ciało Pańskie.

Bardzo ważne jest to, że przed rozpoczęciem Soboru Watykańskiego II w 1961 r. rozpoczęły się objawienia Maryjne w małej hiszpańskiej wiosce Garabandal, i trwały do 1965 r., czyli do roku zakończenia tegoż Soboru. Bóg dał te objawienia na wspomożenie Kościoła przewidując dalsze wydarzenia. Toteż Matka Boża mówi w tych objawieniach do kapłanów i Duchowieństwa przestrzegając przed modernizmem, Jej słowa bardzo wielki nacisk kładą na Eucharystię, że traci się coraz bardziej jej znaczenie. Daje to nam wiele do myślenia, nie można powiedzieć, że Niebo nas nie ostrzegało, Bóg troszczy się o swój Kościół i posługuje się Matką Bożą , która jest Matką Kościoła, aby Kościół umocniła i ostrzegła.

Matka Boża często interweniowała i przychodziła na pomoc Kościołowi, takim objawieniem było m in. objawienie w Osuchowej w Polsce.

Podsumowujące uwagi wiernych : Sobór Watykański II podejmując i realizując Aggiornamento, znacznie oddalił się od nauczania wcześniejszych soborów a zwłaszcza Soboru Trydenckiego, który to strzegł całej Tradycji Kościoła i trzymał się Misterium Fidei. A ciągłość nauczania Kościoła jest Jego świętym obowiązkiem.

Trzeba też pamiętać, iż Sobór Trydencki został zwołany między innymi w celu, rozprawy z herezjami, które w tamtym czasie próbowały wniknąć w naukę

Kościoła, głównym zagrożeniem był wtedy protestantyzm, który wprost negował Tradycyjną naukę Kościoła.
Trzeba się głęboko zastanowić nad tymi ważnymi sprawami, ponieważ Bóg się nigdy nie zmienia, Jest zawsze ten sam. Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. Wielką pomocą w naprawie Kościoła są objawienia Maryjne, które trzeba dokładnie przeanalizować.
Więcej o Soborze Watykańskim II:
https://pl.wikipedia.org/wiki/Sob%C3%B3r_watyka%C5%84ski_II
Więcej o objawieniach Matki Najświętszej w Garabandal:
http://garabandal.pl/
Więcej o objawieniach Matki Najświętszej w Osuchowej:
https://prorocykatolik.pl/Przysz%C5%82am-do-was-z-Cz%C4%99stochowy.php

***



Obrazek pokazuje Misterium Mszy Świętej. Tutaj wszystko jest na swoim miejscu, powróćmy do Świętej Tradycji Kościoła i Mszy Wszechczasów, która ją kształtowała.

„Wszystkie systemy filozoficzne mijają, jak cienie, a Msza Święta po staremu się odprawia, (…) ona jedna obiecuje dalszy i nieprzerwany ciąg”– Henryk Sienkiewicz - „Rodzina Połanieckich”.

cnocie skromności, ponieważ spodnie z pewnością zakrywają więcej ciała niż współczesne spódnice.
Po drugie jednakże, aby odzienie było skromne, nie może tylko zakrywać ciała, ale również nie powinno przylegać zbyt blisko do ciała.
Pewne jest, że wiele damskich strojów jest dzisiaj bardziej dopasowanych do ciała niż niektóre spodnie, ale te ostatnie można uszyć, jako bardziej przylegające – i w rzeczy samej na ogół takie są.
Dlatego też noszenie tak obcisłych ubrań daje nam niemniejszy powód do niepokoju niż odsłanianie ciała.

Tak, więc nieskromność męskich spodni noszonych przez kobiety jest jednym z aspektów problemu, którego nie wolno pominąć w ogólnej ocenie zagadnienia, jednakże nie powinno się go także sztucznie wyolbrzymiać.

II

Istnieje jednak inny aspekt noszenia spodni przez kobiety, który przestawia się nam, jako najpoważniejszy.
Noszenie męskiego ubioru przez kobiety w pierwszym rzędzie oddziałuje na samą kobietę, po pierwsze poprzez zmienianie właściwej jej kobiecej psychiki. Po drugie, wpływa na kobietę, jako żonę swego męża poprzez tendencję do wypaczenia stosunków między płciami. Po trzecie, dotyka kobiety, jako matki poprzez uszczerbek na jej godności w oczach dzieci. Każdy z tych punktów należy starannie z osobna rozważyć:

A. Męski ubiór zmienia psychikę kobiet.

Rzeczywiście, motyw, który popycha kobiety do noszenia ubioru mężczyzny zawsze zasadza na naśladowaniu, ba, na współzawodniczeniu z mężczyzną, który jest postrzegany, jako silniejszy, mniej obciążony, bardziej niezależny.
Ta motywacja jasno wskazuje na to, że męski ubiór jest widzialnym pomocnikiem w wykształceniu się umysłowego nastawienia, że jest się „jak mężczyzna”.
Po drugie, od kiedy człowiek istnieje, ubranie, które dana osoba nosi warunkuje, narzuca i modyfikuje jej gestykulację, postawy oraz zachowanie, w taki sposób, że ubranie, jedynie poprzez zewnętrzne noszenie go, zaczyna narzucać szczególny wewnętrzny stan ducha.
Niech nam będzie wolno dodać, że kobieta, która nosi męski ubiór zawsze mniej lub bardziej okazuje, że odnosi się do swej kobiecości tak, jak gdyby była ona gorsza, podczas gdy w rzeczywistości jest jedynie odmienna. Wyraźnie widać wypaczenie jej psychiki.
Te powody, pomiędzy wieloma innymi, wystarczają, aby ostrzec nas o tym, do jak błędnego myślenia skłania kobiety noszenie męskiego ubrania.

Józef Kardynał Siri
Genua, 12 czerwca 1960 r.

Notyfikacja dotycząca noszenia męskiego ubioru przez kobiety.

Do Wielebnych Księży,
Do wszystkich Sióstr nauczających,
Do umiłowanych synów z Akcji Katolickiej
Do nauczycieli, którzy prawdziwie pragną trwać przy katolickiej doktrynie.

I

Pierwsze oznaki wiosny, która przyszła do nas z opóźnieniem, wskazują, że w tym roku nastąpił pewien wzrost sięgania po męski ubiór przez dziewczęta i kobiety, a nawet matki. Do 1959 roku w Genui taki ubiór wskazywał na to, że dana kobieta jest turystką, ale obecnie wydaje się, że jest znacząca liczba dziewcząt i kobiet z samej Genui, które zaczynają wybierać, przynajmniej przy okazji wycieczek, ubiór męski (spodnie).
Rozpowszechnianie się takiego zachowania zobowiązuje nas, abyśmy poważnie rozważyli ten temat i prosimy tych, do których skierowana jest niniejsza Notyfikacja, by poświęcili temu problemowi całą uwagę, na którą zasługuje, jak przystało na osoby, które są świadome swej odpowiedzialności przed Bogiem. Pragniemy przede wszystkim przedstawić wyważony osąd moralny w kwestii noszenia męskiego ubioru przez kobiety. Zaiste, nasze niniejsze rozważania dotyczą tylko moralnego aspektu.

Po pierwsze, jeśli chodzi o zakrywanie ciała kobiety, nie można powiedzieć, że noszenie męskich spodni, jako takie stanowi ciężkie wykroczenie przeciwko

Halloween - to nie zabawa!



Stop dla pogańskiego „święta" Halloween.

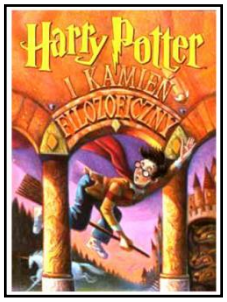
Niestety wkrótce będziemy świadkami kolejnej próby wypromowania w Polsce, kraju o przeszło tysiącletnich tradycjach katolickich, pogańskiego zwyczaju halloween. Wraz z tym „świętem" pod pozorem żartu i zabawy lansowane są sprzeczne z naszą Wiarą, praktyki magiczne, wróżbiarskie i okultystyczne, przed którymi zawsze przestrzegał nas Kościół.
Niestety promotorzy halloween koncentrują się najbardziej na dzieciach i młodzieży, czyli na osobach, które – ze względu na wiek i nieznajomość problematyki duchowych zagrożeń – chętniej przyjmują atrakcyjnie opakowaną, ale duchowo niebezpieczną ofertę halloween. Tymczasem duszpasterze i egzorcyści przestrzegają, że zły duch nie żartuje. Warto przypomnieć o niebezpieczeństwach, jakie są z tym „świętem" związane i w porę zareagować wyrażając swój sprzeciw wobec prób wystawienia nas i naszych dzieci na duchowe zagrożenie.

Tematowi halloween poświęcone jest osobne hasło w Encyklopedii „Białych Plam" tom VI, s. 197 wydanej przez Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne – POLWEN, Radom 2002. Autorem hasła jest polski jezuita ks. Aleksander Posacki znany autorytet w dziedzinie demonologii. Ks. Posacki zwraca uwagę na fakt, iż tradycja halloween przejęta została z kultów magicznych i satanistycznych. Przypomina, że „ta pogańska tradycja została zawłaszczona przez satanistów, którzy Noc Halloween (z 31 października na 1 listopada) łączą z wieczorem tzw. „czarnych mszy" i orgii seksualnych, związanych jednoczeniem się z demonami". Dalej ksiądz Posacki mówi, że: „wiąże się to także ze składaniem ofiar z ludzi w kulcie satanistycznym".
Tym, którzy widzą w halloween tylko zabawę ksiądz Posacki przypomina, że „w tradycji amerykańskiej „święto" to wygląda pozornie niewinnie i wydaje się być jedynie zaspokojeniem potrzeby tajemniczości, czemu sprzyja m.in. przebieranie się za czarownicę, wampira, ducha czy diabła". Autor podkreśla jednak, że „wszystkie te postaci w tradycji europejskiej związane są z osobą szatana".
Innym aspektem jest „zainteresowanie rzeczami budzącymi lęk i grozę (zabawa „w strachy"); jest to jednak również okazja do chuligańskich ekscesów, podczas których (jakby zgodnie z naturą owego „święta") czyni się zło w postaci niszczenia samochodów, napadów na ludzi czy nawet morderstw". Najgroźniejsze jednak wydaje się to, że jak pisze ks. Posacki: Halloween może być formą inicjacji w świat okultystyczny, czy demoniczny". (…) „Bowiem naprowadza skojarzeniowo na wiele typów niebezpiecznych tradycji i wierzeń

(np. wielowątkowe konotacje satanistyczne)", a sprowadzanie obecnych w naszej kulturze świąt Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego do tzw. „święta zmarłych" połączone z propagowaniem halloween może zdaniem ks. Posackiego niebezpiecznie kojarzyć te katolickie tradycje np. ze spirytyzmem, który jest nie do pogodzenia z Wiarą Kościoła.

Autor przypomina, że również w Polsce halloween obecny jest w domach kultury czy szkołach i często łączy się z propagowaniem okultyzmu (np. wróżbiarstwa). Zdarza się, że na takie imprezy zaprasza się zawodowe wróżki (podobnie dzieje się w przypadku problematycznego zwyczaju zwanego „andrzejkami"). Wreszcie autor przypomina, że w różnych krajach halloween spotkało się z reakcją biskupów. W Polsce świętej pamięci ksiądz biskup radomski Jan Chrapek określił zwyczaj halloween, jako pogański, który jest „promowany przez media i bezmyślną propagandę także w szkołach", wskazując, że zwyczaj ten może zamazać chrześcijańską głębię Święta Wszystkich Świętych. Warto, więc, aby rodzice oraz dzieci uświadamiali sobie owe prawdy nt. halloween i wpłynęli na szkoły i instytucje zajmujące się wychowaniem i edukacją, by zaprzestały one nachalnej propagandy niebezpiecznego zwyczaju halloween.

Oprac. Arkadiusz Stelmach Na podstawie: Halloween, [w] Encyklopedia białych plam, tom VI, s. 197 wyd. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne – POLWEN, Radom 2002



Strzeżcie się Harry'ego Pottera!

Ukryta droga promowania okultyzmu

Kim jest Harry Potter?

Mimo całej reklamy, jaką zdobył, być może niektórzy nasi Czytelnicy nie wiedzą jeszcze, kim jest Harry Potter. Jest on bohaterem serii książek dla dzieci napisanych przez brytyjską autorkę Joanne K. Rowling. Faktycznie jest to bestseller wszechczasów wśród książek dla dzieci. Sprzedano ponad sto milionów egzemplarzy na całym świecie [1], a książka została przetłumaczona na 46 języków.

Na dodatek kilka miesięcy temu wszedł na ekrany film oparty na pierwszej części przygód Harry'ego Pottera i znalazł się na czele listy sprzedanych biletów. W części pierwszej zatytułowanej „Harry Potter i kamień filozoficzny" zostajemy wprowadzeni w świat czarów i poznajemy chłopca, który gra kluczową rolę w walce między dobrem i złem, jakie zostało zdefiniowane w serii książek. Historia zaczyna się od zamordowania rodziców Harry'ego, czarownicy i czarodzieja, którzy zostają zabici przez innego czarnoksiężnika o imieniu

Czyśćca. Pan Jezus pokazał świętej siostrze Faustynie Czyściec. Widziała ona, jak tam dusze cierpią w ogniu czyśćcowym, powiedział jej Bóg, **że „Miłosierdzie Moje tego nie chce, ale Sprawiedliwość każe"**

[Dzienniczek siostry Faustyny (20)].

Skoro Bóg mówi o swojej Sprawiedliwości - istnieje też kara.

Kobiety, które chodziły świadomie w spodniach na ziemi, będą musiały to odpokutować po śmierci w gorących płomieniach Czyśćca (módlmy się, aby Bóg dał tym duszom możliwość naprawienia tych błędów, które popełniły na ziemi).

Tak, więc drogie niewiasty, czym prędzej załóżcie spódnice długie za kolana - żeby nagość nóg nie była widoczna, aby zachęcić do tego inne kobiety, i żeby nie narazić się na Gniew Boży. W ten sposób będziemy siać dobry przykład (przecież widzimy wokoło nas tak wiele złego przykładu). Upodobnimy się wtedy do Królowej Nieba i ziemi - pokornej służebnicy Pańskiej Najświętszej Maryi Panny, która zawsze była skromnie i godnie ubrana. Nie mówmy, że teraz są inne czasy, że to było dawno. Bóg i Jego Prawo nigdy się nie zmieniają. Pan Bóg stworzył przecież Najświętszą Maryję Pannę, aby była dla nas wzorem kobiety, również na te czasy. Matka Boża chce w nas zamieszkać i działać. Lecz jak może działać w kobiecie chodzącej w spodniach. Wyobraźmy sobie Matkę Bożą w spodniach. Jest to nie tylko, nie do pomyślenia i wyobrażenia, a co dopiero do wykonania. Prawda, że taka myśl, nawet przez krótki moment, nie może powstać w naszej wyobraźni? Chrześcijanie, przez całe wieki brali przykład od tej Królowej Nieba i ziemi. A my? Czy chcemy odciąć się od korzeni z których wyrastamy?

Kobieta chodząca w długiej spódnicy, jest jakby na wysokiej górze i jest światłem i jasnością, dla tych, co są na dole (**ludzi zwiedzionych modą, która bardzo obraża Pana Boga – również Matka Boża mówiła o tym w Fatimie**). Taką kobietą może się Pan Bóg doskonale posłużyć, a Aniołowie Stróżowie mogą wtedy działać na drugiego człowieka i wskazywać na dobry przykład takiej niewiasty, posłusznej Panu Bogu. Dzięki temu, ci, co są na dole, mogą potem być też na tej górze i też dawać światło innym. W ten sposób zostaną rozproszone ciemności, które tak bardzo rozpowszechniły się na całym świecie.

W życiu sprawdzonym jest, że takie kobiety, które chodzą w długich spódnicach, są spokojniejsze i zdrowsze od tych kobiet, które noszą spodnie.

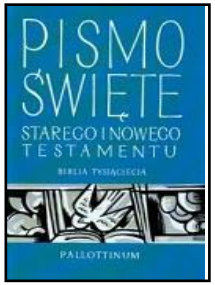
Pamiętajmy, że to, co w sercu, to odbija się na zewnątrz, nie chciejmy, aby nasze serca były nieposłuszne Panu Bogu. Ojcem nieposłuszeństwa jest szatan – diabel, - nasz wróg. Nie chciejmy mieć z nim nic wspólnego.

Niech Pan Bóg błogosławi tym kobietom,
co wypełniają Jego Przenajświętszą Wolę. Amen

chceta". Mimo tej „wolności coraz mniej jest na twarzach młodych ludzi prawdziwej radości i nadziei. Czy mamy być wciąż „papugą narodów" i nie możemy stworzyć własnej mody godnej człowieka? Pismo Święte uczy nas, że ciało niewiasty powinno być odkryte tylko dla męża. Zacznijmy nosić spódnice i suknie. Spodnie to ubiór dla mężczyzny! Odziane w spodnie nie mamy nic wspólnego z kobiecością. Nie posiadamy czaru ani powabu. Nie jesteśmy tajemnicze. W skrytości serca każda z nas tęskni za trwałą przyjaźnią, miłością i wiernością. Starajmy się o czystość obyczajów przez noszenie skromnych i estetycznych ubiorów. Elegancja nie miała nigdy nic wspólnego z nagością. Jak mężczyzna ma odkrywać kobietę? Jak ma marzyć o niej, być ciekawy jej ciała, zdobywać ją, tęsknić, kiedy ona cały czas chodzi przy nim mniej lub więcej rozebrana, wzbudzając jedynie jego pożądanie? Spoglądajmy częściej samokrytycznie do lustra. Nie dajmy się uwieść obcym i złym modom światowym. One niszczą takie cnoty chrześcijańskie, jak: skromność, czystość, wstydliwość. W Kazaniu na Górze Chrystus mówi: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą". Warto, zatem walczyć o czystość naszych serc. Nasza dusza i nasze ciało zostało odkupione przez Jezusa Chrystusa na krzyżu. Syn Boży przywrócił nam godność dziecka Bożego. Nasze ciało ma być Świątynią Ducha Świętego, abyśmy razem z Bogiem mogli przeżyć dobrze nasze ziemskie życie i zasłużyć na życie wieczne. Nie obrażajmy Boga, naszego Stwórcy, przez lansowanie grzesznej w skutkach mody. Pomóżmy Chrystusowi zbawiać świat w XXI wieku. Nasze ciało ma być przecież Świątynią Ducha Świętego. Dziewczyny odwagi!

Anna Maria

Rycerz Niepokalanej, wrzesień 2004 rok.



„Kobieta nie będzie nosiła ubioru mężczyzny, ani mężczyzna ubioru kobiety, gdyż każdy, kto tak postępuje, obrzydły jest dla Pana Boga swego"
- (Księga Powtórzonego Prawa - 22,5)

Kain i Abel składali ofiary Panu Bogu. Ofiara Abla została przyjęta, a ofiara Kaina odrzucona, ponieważ Kain był nieposłuszny i nie wypełniał Woli Bożej. - (Księga Rodzaju 4, 3 – 7).

Na podstawie tego, istnieje obawa, że kobieta chodząca w spodniach, która wie, że nie może w nich chodzić (liczy się świadomość) i składa Bogu ofiarę na Mszy Świętej naraża się na odrzucenie tej ofiary przez Boga i popełnia grzech, ponieważ nie dostosowuje się do Prawa Bożego, które wyraźnie mówi, że tego robić nie wolno. Należy jeszcze nadmienić sprawę

Voldemort, szefa wszystkich czarodziejów, którzy zaszli zbyt daleko w praktykowaniu „czarnej magii – złej strony czarów." Harry zostaje uratowany przez czarownice i czarodziejów, którzy zabierają go na przedmieście Londynu i oddają na wychowanie jego ciotce i wujowi, państwu Dursleyom. Harry nic nie wie o swojej przeszłości.

Na swoje jedenaste urodziny odkrywa, że jest obdarzony tajemną mocą. Spotyka wkrótce czarownice i czarodziejów, którzy nękają Dursleyów przy użyciu magii, żeby uzyskać ich zgodę na naukę Harry'ego w Hogwarcie, szkole czarnoksięstwa i magii.

W zamku Hogwart Harry spotyka dyrektora szkoły, profesora Dumbledore, który jest też nieoficjalnym szefem „dobrych czarodziejów" świata. Świat czarodziejów współistnieje ze światem Mugoli (zwykłych ludzi, którzy nie są czarodziejami), ale jest on tak zaczarowany, że zwykli zjadacze chleba nie widzą jego istnienia.

Prawdziwy satanizm!

Jedyną nauką, jaką zdobywa Harry w szkole jest przygotowywanie magicznych eliksirów i magicznych tricków. Mówi się tam, że dobra magia może być użyta dla czynienia dobra, chociaż nadprzyrodzone zdolności należą tylko do Boga.

W książce Harry nigdy nie modli się. Jedyną postacią religijną jest gruby, mały zakonnik. Jest on w opowieści jednym z widm pojawiających się w szkole. Jedyny raz mówi się o kościele w czwartym tomie, w scenie satanistycznej ofiary. Tom za tomem staje się coraz bardziej niemoralny. Przygody Pottera stają się z tomu na tom coraz straszniejsze i krwawsze.

Rozdział 32. z czwartego tomu jest najstraszniejszy ze wszystkich. W rozdziale tym czarny mag zabija na cmentarzu kolegę szkolnego Harry'ego Pottera na jego oczach. Później w czasie satanistycznego rytuału wskrzesza Lorda Voldemorta, tego, który zabił rodziców Harry'ego.

Żeby to uczynić wrzuca on do olbrzymiego kotła z wrzącą wodą potworne dziecko. Potem dodaje do tego kości martwych korpusów wyciągnięte z grobów i trochę krwi Harry'ego Pottera – wszystko to, gdy wypowiada formuły, które przywołują w bluźnierczy sposób słowa Eucharystycznej konsekracji. Można tylko zastanawiać się, co pojawi się w następnym tomie!

Każdy tom serii odpowiada rokowi szkolnemu w życiu Harry'ego Pottera. Dotąd napisane zostały cztery książki, mają powstać jeszcze trzy.

Opętać dzieci Potterem

Pierwszy tom serii liczy około 300 stron, ale czwarty – „Harry Potter i czara ognia" – ma już 750 stron. Niemożliwe, żeby 10-letnie dziecko przeczytało wszystkie części w kilka tygodni lub nawet w kilka miesięcy. Może to zabrać cały rok. Jest to zrobione w celu zajęcia umysłów dzieci Potterem tak, żeby

myślały o nim stale.

Ktoś mógłby powiedzieć, że Harry Potter to tylko opowiadanie, bajka i że czytanie tego jest nieszkodliwe dla dzieci. Lecz, jeśli zbadamy to głębiej, zobaczymy, że książka przedstawia okultyzm, jako coś bez znaczenia i że jest to ukryty sposób promowania okultyzmu wśród dzieci. Dzieci dobrze wiedzą, że opowiadanie jest zmyślone. Jednak na poziomie podświadomości wchłonęły one to, jako doświadczenie, a doświadczenie to mówi im, że zabroniona tajemnica jest wielce wynagradzająca.

Przeciwko Biblii i Kościołowi

Harry uczy się, jak rzucać magiczne zaklęcia. Według książki nie ma różnicy między białą i czarną magią; każda magia jest dobra, dopóki używa się jej dla dobrych celów. Biblia i Kościół nie zgadzają się z tym.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego (paragrafy 2116-2117) czytamy: **„Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do szatana lub demonów... Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są... sprzeczne ze czcią i szacunkiem – połączonym z miłującą bojaźnią – które należą się jedynie Bogu.**

Wszystkie praktyki magii lub czarów, przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągać nadnaturalną władzę nad bliźnim – nawet w celu zapewnienia mu zdrowia – są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności.

Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów. Jest również naganne noszenie amuletów.

Spirytyzm często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich."

Seria książek o Potterze wielokrotnie opisuje w pozytywnym świetle właśnie te czynności, które są potępione zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie w najmocniejszych słowach. W Księdze Powtórzonego Prawa 18: 9-12 znajduje się pasaż, w którym czarodziejskie wróżbiarstwo, amulety, zasięganie rady znanych duchów, czarodziejów czy nekromantów (nekromancja – przywoływanie duchów zmarłych) są opisane, jako „obrzydliwość" w oczach Boga i muszą zostać „wypędzone".

Po prostu szatański!

Nawet Rzym wypowiedział się przeciw książkom o Harrym Potterze. Na początku grudnia 2001 r. oficjalny egzorcysta Diecezji Rzymskiej ojciec

kobiety, a głową Chrystusa - Bóg. [4] Każdy mężczyzna, modląc się lub prorokując z nakrytą głową, hańbi swoją głowę. [5] Każda zaś kobieta, modląc się lub prorokując z odkrytą głową, hańbi swoją głowę; wygląda, bowiem tak, jakby była ogolona. [6] Jeżeli więc jakaś kobieta nie nakrywa głowy, niechże ostrzyże swe włosy. Jeśli natomiast hańbi kobietę to, że jest ostrzyżona lub ogolona, niechże nakrywa głowę.[7] Mężczyzna zaś nie powinien nakrywać głowy, bo jest obrazem i chwałą Boga, a kobieta jest chwałą mężczyzny. [8] To nie mężczyzna powstał z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny. [9] Podobnie też mężczyzna nie został stworzony dla kobiety, lecz kobieta dla mężczyzny. [10] Oto, dlaczego kobieta winna mieć na głowie znak poddania, ze względu na aniołów.[11] Zresztą u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. [12] Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę. Wszystko zaś pochodzi od Boga. [13] Osądźcie zresztą sami. Czy wypada, aby kobieta z odkrytą głową modliła się do Boga? [14] Czyż sama natura nie poucza nas, że hańbą jest dla mężczyzny nosić długie włosy, [15] podczas gdy dla kobiety jest właśnie chwałą? Włosy, bowiem zostały jej dane za okrycie. [16] Może ktoś uważa za właściwe spierać się nadal, my jednak nie jesteśmy takiego zdania, ani my, ani Kościoły Boże.

- Biblia Tysiąclecia , Poznań - Warszawa 1976 r., Wydawnictwo Pallotinum.



RYCERZ MŁODYCH

Drogie dziewczyny! Piszę do was w trosce o naszą godność. Zbyt często myślimy, że ślepe naśladowanie mody w ubiorach czyni nas światowymi, a branie wzorców zachowań z seriali telewizyjnych czyni nas postępowymi. Nic bardziej mylnego!

Projektanci współczesnej mody raczej każą nam się rozbierać, zamiast gustownie i ze smakiem ubierać.

Nie dajmy się zwariować! Czy nie mamy w domach luster? Czy nie tęsknimy za tym, aby nas szanowano? Nie prowokujmy złą modą, bo „jak cię widzą, tak cię piszą". Dziewczyna „niby ubrana", ślepo naśladująca modę z kolorowych tygodników i telewizji, jest przyczyną grzesznych myśli i zachowań ze strony mężczyzn. W Ewangelii Jezus przestrzega nas: „A ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa". Większość młodych mężczyzn nie czuje potrzeby zawierać związków małżeńskich. Dlaczego? Boją się zaufać dziewczynie, która kusi wokoło swoim roznegliżowanym ciałem. Popatrzmy, ile z nas i wokół nas jest poranionych wewnętrznie i sfrustrowanych młodych ludzi, którzy hołdują sloganowi „róbta co

rozumu, o skromność obyczajów. Jeśli staniecie się wszystkie przeciwnikami złego ducha — w sercu waszym zamieszka moc Boga Żywego i Jego łaska mądrości. Wy, córki Moje będziecie światłem waszych domów, rodzin. Wasze rodziny będą pełne zdrowia, radości, mądrości Bożej. Będą trwałe i święte jak Święta Rodzina. Ale wy, córki Moje, musicie wydać walkę złemu duchowi.
Za złe postępki i swawolę strącą do piekła i synów i córki wasze i was samych.
Proszę was i przykazuję, byście do Domu Bożego przychodziły ubrane przyzwoicie, w sukienkach dłuższych z zakrytymi ramionami, skromnie.
Tego Ja, Matka wasza od was wymagam. Matka Syna Bożego, Jezusa Chrystusa.
Córki moje umiłowane, kobiety Polki i całego świata, walczcie ze złymi mocami modlitwą, pokutą i skromnością, miłością Bożą czystą, uszanowaniem przykazań Bożych, miłością własnej duszy i własnych rodzin. Nie strącajcie siebie i swoich bliskich postępkami Sodomitów do piekła, w którym płonie ogrom męki dniem i nocą, którym nie ma końca dla dusz za lekkomyślne życie i zgorszenie na ziemi.
Oto jest Moja prośba i nakaz dla wszystkich kobiet.
Błogosławię was, córki Moje. Stokrotnie proszę Córki Moje z narodu, który sobie upodobałam, kobiety polskie, bądźcie skromne, nie czyńcie z siebie pohańbienia przed Obliczem Boga Najświętszego. Amen.

„ Centuria ” – Zofia Nosko, lekarka ze Szczecina, urodzona w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny 8.12.1920 r., a zmarła 5.12.1996 r. Pozostawiła po sobie 5 tomów książek (dotychczas wydanych) – proroctw mistycznych, które zaczynają się wypełniać. Jest ona kolejną „maluczką” służebnicą, narzędziem, którym Pan Bóg posługuje się aby przemawiać do kapłanów i ludu Bożego.



<<< Obraz Matki Bożej „ Pani Wszystkich Narodów”
Matka Boża przychodzi do świata, również po to, aby zbudować w kobietach cnoty Boże takie jak: pokora i czystość, dlatego Jej głowa jest nakryta chustą.
Jest to przykład godny naśladowania.
- więcej na temat tego obrazu na :
www.p-w-n.de/strona startowa.htm

O PORZĄDKU NA ZEBRANIACH LITURGICZNYCH
Strój i nakrycie głowy kobiet
Słowa Świętego Pawła z 1 Listu do Koryntian [11, 1 -16] :
11 [1] Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa.
[2] Pochwalam was, bracia, za to, że we wszystkim pomni na mnie jesteście i że tak, jak wam przekazałem, zachowujecie tradycję. [3]Chciałbym, żebyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową

Gabriele Amorth ostrzegł rodziców przeciwko serii książek o Harrym Potterze. Ksiądz, który jest również przewodniczącym Międzynarodowego Towarzystwa Egzorcystów, stwierdził, że za tymi książkami kryje się szatan.
W wywiadzie dla włoskiej agencji prasowej INSA ojciec Amorth powiedział: **„Za gorączką potteromanii kryje się podpis króla ciemności, czyli diabła.”**
Egzorcysta, z jego dekadami doświadczenia w bezpośrednim zwalczaniu zła, wyjaśnił, że książki Joanne K. Rowling zawierają niezliczoną ilość prawdziwych odwołań do magii, „sztuki szatańskiej”. Zauważył też, że książki próbują uczynić fałszywe rozróżnienie między czarną a białą magią, podczas gdy faktycznie rozróżnienie takie „nie istnieje, ponieważ magia jest zawsze zwrotem ku diabłu.”
W innym wywiadzie, który został opublikowany wszerz Europy, ojciec Amorth potępił zepsutą moralność prezentowaną w książkach Rowling i zauważył, że zakładają one, iż zasady mogą być przekraczane, a kłamstwo jest usprawiedliwione, kiedy służy ono czyjejś korzyści.

Książki o Potterze mogą wyglądać całkiem niewinnie! A jednak nigdy okultyzm nie pojawił się w tak atrakcyjnej formie i nigdy nie przyniósł takiej zmasowanej mody. Nie trzeba być ekspertem, żeby zauważyć, że Potter rzuca czary, zajmuje się magią i że książki o nim zawierają imiona rzeczywistych demonów. Magia jest przedstawiona, jako rzecz pasjonująca i potężna. Czarownice przedstawione są, jako osoby przyjacielskie, pozytywne, wspierające i dobre. Jedna z byłych wróżek – teraz pastor – określiła serię książek o Potterze, jako „instrukcję magii” napisaną na zadziwiającym poziomie wyrafinowania.

Skierowanie naszej młodzieży w stronę okultyzmu i narażenie jej na takie siły w imię zabawy jest bardzo niebezpieczne. Już teraz Federacja Pogańska w Anglii otrzymuje przeciętnie 100 zapytań miesięcznie od młodych ludzi, którzy chcą zostać magami – niesłychany fenomen, który jest przypisywany po części książkom o Potterze.

Rodzice, obudźcie się!

Opowieści Joanne K. Rowling stwarzają wrażenie, że niektórzy z nas mogliby nauczyć się kierować siłami tajemnymi i władać nimi dla dobra. Jest to ciężki błąd, gdyż nasze intencje, jakkolwiek szlachetne, nie mogą zmienić obiektywnego zła w dobro.
Joanne K. Rowling, autorka serialu o Harrym Potterze, wyznała dziennikarzowi z „The London Times”: **„Książki te pomagają dzieciom zrozumieć, że słaby, idiotyczny Syn Boży jest żywym dowcipem, który będzie skompromitowany, gdy nadejdzie deszcz ognia.” Żadna rodzina chrześcijańska nie powinna**

pozwalać swoim dzieciom na czytanie książek o Potterze. Rodzice muszą być ostrzeżeni, że narażanie ich dzieci na zaczarowany świat Harry'ego Pottera jest igraniem z ogniem piekielnym. Seria książek, które przedstawiają działania nadprzyrodzone, jako fascynujące i normalne jest tak śmiertelna dla duszy jak grzech nieczystości, jeśli nie bardziej! Trzeba nauczyć dzieci, że praktyka magii jest głównym wykroczeniem przeciwko Bogu, czymś, co jest bardzo poważne z natury.

Rodzice powinni codziennie modlić się o duchową ochronę swoich rodzin. Powinni prosić Boga o nadzwyczajne dary mądrości i zdolności rozpoznawania. Muszą oni wiedzieć, co czytają ich dzieci i powinni je zachęcić do wzorowania się na świętych, o których wiemy, że są teraz w Niebie. Rozmyślanie na temat czarodziejstwa i magii nie zaprowadzi nikogo na właściwą drogę! Rodzice, podejmijcie odpowiedzialność za ochronę dusz waszych dzieci i uświadamiajcie wszystkim wokół was zło zawarte w książkach o Harrym Potterze. Pamiętajcie: wszystko, czego zło potrzebuje, żeby zatriumfować to to, żeby dobrzy ludzie nie robili niczego.

Melvin Sickler

Ten artykuł był publikowany w piśmie Michael archiwum styczeń-luty 2002 lub na stronie internetowej http:/michaeljournal.org/potterp.htm

[*1] W Polsce w 2001 r. sprzedano łącznie 1 556 370 egzemplarzy czterech tomów przygód Harry'ego Pottera. Jest to niezwykły rekord w naszych czasach. Największym bestsellerem książkowym roku 2001 w Polsce okazał się pierwszy tom Harry'ego Pottera sprzedany w olbrzymim nakładzie 497 884 egz.

Uwagi wiernych:

Brońmy się przed złem modląc się i poszcząc, bo tylko w ten sposób będziemy mieli moc przeciwstawić się siłom zła, te rodzaje złych duchów możemy pokonać tylko postem i modlitwą **[Mt 17: 14 – 21]**. Postawmy zaporę demoralizacji. Wzywajmy **Pogromcę złych duchów – Świętego Michała Archanioła** – bo właśnie żyjemy w tych czasach gdzie wypełnia się na nas Księga Daniela **[Dn 12: 1 - 13]**. **Módlmy się często tą modlitwą która posiada moc egzorcyzmu, szczególnie tam gdzie widzimy zło :**

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu Niebieskich Zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen. Papież Leon XIII.

(Za każdorazowe odmówienie tej modlitwy dostępujemy odpustu cząstkowego, *a za*

Słowa Boże do kobiet



Zofia Nosko "Centuria " - "Orędzia Zbawienia" Tom II :

[28] 22. VI. 1983. Mówi Matka Boża.

Do was chcę mówić, córki Moje. Zły duch zatrwożony jest, gdy widzi skromność i czystość obyczajów. Jego pragnieniem jest wasz upadek. On zwiódł pierwszą niewiastę, Ewę, a obecnie pragnie nad wami górować narzucając wam nieskromne stroje, ubiory. Ja, Matka wasza Niepokalana Dziewica, Matka Syna Bożego Jezusa Chrystusa, proszę was, córki Moje umiłowane, ubierajcie się skromnie, nie wystawiajcie swojego ciała na pośmiewisko złego ducha i demona.

Czy wiecie, że gdy wchodzicie do świątyni Bożej, gdzie mieszka Syn Boży, Jezus Chrystus w Najświętszym Tabernakulum — ziemia drży, gdy wy jesteście w tak poniżającym stroju.

Strój wasz poniża godność kobiety, panny i dziewczyny. Krótkie sukienki i roznegliżowane ramiona to zupełna zgnilizna.

Aniołowie Boży przysłaniają oczy i płoną ze wstydu za was.

Sukienki wasze nie są przystosowane do nawiedzenia Syna Bożego.

Ta wasza nieskromność drażni Serce Boże. Dlaczego chodzicie w sukienkach tak krótkich bardzo i z roznegliżowanymi ramionami?

Gdzie skromność kobiety, gdzie wasz rozsądek, szlachetność kobiety i panny?

Dlaczego tak zezwoliłyście złym duchom przychodzić, czy nie wiecie, że to demon, zły duch, szatan dyktuje te obrzydliwe, poniżające godność kobiety stroje roznegliżowane?

Nawet nie przystoi kobiecie na plaży podobne poniżenie godności, a co dopiero w świątyni — Bożym Domie.

Proszę was, zostawcie te spodnie dla mężczyzn. Szatą kobiety jest suknia o przyzwoitej długości. Nie upijajcie się i nie pijcie alkoholu, bo każda z was musi być światłem w swoim domu.

Proszę was również, córki Moje, byście unikały i nie paliły papierosów. Wszystko to, co wam powiedziałam, jest obrzydliwością przed Obliczem Bożym.

Do was mówię, panny i dziewczęta. Miłość wasza do waszych narzeczonych i chłopców niech będzie skromna, powściągliwa, szlachetna, po stokroć czysta. Nie stawajcie na rogach ulic w lubieżnej obrzydliwości, nie podkładajcie się po wszystkich dróżkach i ścieżkach z waszymi chłopcami i narzeczonymi, albowiem ta obrzydliwość jest dziełem szatana i sług jego.

Proszę was wszystkie, kobiety, panny i dziewczęta o skromność, czystość serca i

byłem ich świadkiem, jako osoba bezpośrednio w nie bardzo zaangażowana".

Egzorcysta - Melid, Jezus wyraźnie powiedział: „jeśli mężczyzna patrzy na kobietę pożądliwie, już zgrzeszył z nią w swoim sercu". Nieszczęsne kobiety nieroztropne! Pamiętajcie, że jest nieczystość ciała, ale także i myśli: któż zliczy grzeszne myśli i pragnienia, które wznieca w rozwiązłych mężczyznach wasza bezwstydna moda, szczególnie na ulicach i na plażach, po których nieustannie krążą tłumy demonów? Zachowujecie się tak na plażach obmywając wodą wasze ciała, a jednocześnie plamiąc dusze wasze i tych, którzy na was patrzą bezwstydnie. Chcecie ochłodzić się w morzu w te dni spiekoty, a jednocześnie przygotowujecie sobie żar wiecznego ognia! Słysząc o wiecznym ogniu uśmiechacie się ironicznie, ale te, które poprzedziły was w śmierci nie robią już tego, płacąc za swoje winy wraz z innymi potępieńcami!

Demon Melid - Jak pasterz cieszy się widokiem łąk porośniętych obficie świeżą trawą, tak i ja raduję się, a może nawet i więcej, gdy patrzę na masy kobiet biegnących za nowoczesną modą, szczególnie na plażach. Z niecierpliwością, my demony nierządu, czekamy na okres letni, aby jeszcze więcej ludzi związać naszymi sieciami nieczystości". „Ja jestem bardzo sprytny; aby osiągnąć swój cel w świecie, osłabiam autorytet rodziców, którzy są pierwszymi odpowiedzialnymi za nieprzyzwoity sposób ubierania się ich córek.

Kobiety noszące się bezwstydnie utwierdzam w przekonaniu, że nie robią nic złego, ponieważ obecnie prawie wszystkie tak się ubierają. Posługując się brakiem ograniczeń na plażach, wzbudzam w tych kobietach przyjemność z bycia oglądanymi i podziwianymi. A teraz klecho oznajmię ci to, czego jeszcze nie wiesz. W piekle przebywają obecnie najpiękniejsze kobiety świata, te, które podczas swego ziemskiego życia posługiwały się swoją fizyczną urodą w celu uwodzenia mężczyzn".

Egzorcysta - Ale dlaczego te kobiety bezwstydne w ubiorze nie pamiętają o tym, że trzeba umrzeć i że ich ciało stanie się pokarmem dla robaków?

Demon - „No, bo ja Melid, oddalam od nich te myśli, które mogłyby odłączyć je ode mnie. Podobnie wykorzystuję tych, którzy znajdują upojenie w tańcu, balach i dyskotekach".

Egzorcysta - To znaczy prowadzisz ich do piekła?

Demon - „Oczywiście! Jak tylko umrą będą dzielić mój los, tam gdzie jest wieczny płacz, wyrzuty sumienia i zgrzytanie zębów".

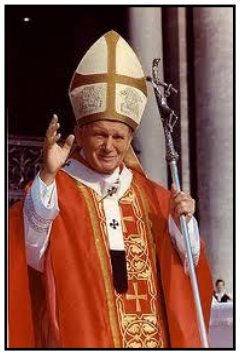
Źródło:, „Ksiądz egzorcysta Giuseppe Tomaselli; Wywiad z upadłym demonem".

codzienne odmawianie jej przez cały miesiąc dostępujemy odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami).

***

CO MÓWIĄ PROROCY

Zofia Grochowska - założycielka Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego



Co papież Jan Paweł II mówi na ten temat:

27.05.2005. Ja, Jan Paweł II wzywam ciebie do pisania Biała Skało.

A teraz zwracam się do tych kapłanów, którzy wprowadzili modernizm do kościołów. Tu największej zniewagi doznaje Bóg. Wdarliście się do Kościoła Bożego i robicie zmiany. Co macie zmieniać? To co było dobre? Już raz próbowano zmieniać aby nie czczono Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, że to tylko chleb. Ludu Boży nie dajcie się zwieść - to mówi do was Jan Paweł II. Wołam z bólem serca, bo widzę stan Kościoła w Polsce i w świecie. O moi kapłani gdzie prowadzicie moje owieczki - ku przepaści i sami w nie wchodzicie. Dobrzy i święci kapłani, stańcie do walki duchowej a Bóg będzie z wami, nie dajcie się zwieść a bądźcie wierni Bogu. Niech miłość zatryumfuje w waszych sercach a dobro pokona zło. Biała Skała.

- więcej w książce „U źródeł Bożego Miłosierdzia Tom II – orędzia Pana Jezusa przekazywane siostrze Zofii Grochowskiej 1999-2008".



Siostra Zofia Grochowska ur. 10.04.1931r., zmarła 2.03.2009r.

Czcicielka Miłosierdzia Bożego, zamężna, wierna Kościoła Katolickiego, którą Pan nasz Jezus Chrystus wybrał na założycielkę Legionu Miłosiernego Serca Jezusowego, dzieło przez które sam działa i prowadzi Małych Rycerzy aby Mu pomogli zbawić świat sprowadzając dusze do źródła Miłosierdzia Bożego jakim jest Jego Miłosierne Serce. Mali Rycerze Miłosiernego Serca Jezusowego poprzez modlitwę, pokutę, ofiarę uczestniczą w planie Bożym i wynagradzają Miłosiernemu i Sprawiedliwemu Bogu za grzechy świata.

***

Sługa Boża Wanda Malczewska

Dajemy na przykład do naśladowania tą pokorną sługę Bożą Wandę Malczewską, której to Pan nasz Jezus Chrystus przekazał jak mają Go czcić kapłani i wierni w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza i od tego uzależnia On stan duchowy świata.



Orędzia Pana Jezusa do Wandy Malczewskiej.

Ostatnia wieczerza

Dziś byłam w Wieczerniku. **Pan Jezus siedział za stołem w pośrodku Apostołów, w szacie lnianej, białej jak śnieg, wyglądał jak kapłan ubrany w albę do Mszy Świętej.** - Płaszcz wierzchni miał czerwony, przewieszony przez lewe ramię. Postać Pana Jezusa przedstawiała się bardzo majestatycznie - opisać tego niepodobna, a jeszcze trudniej opowiedzieć! - Jasność słoneczna biła od niej - w oczach malowała się nadziemska dobroć, z ust płynęły słowa gorącej miłości. Byłam tym widokiem tak zachwycona, że ręce wyciągnęłam do Pana Jezusa, jak dziecko stęsknione do matki. Pan Jezus mówił do Apostołów o zbliżającej się męce i swojej śmierci, a widząc ich smutek, pocieszał słowami, że nie zostawi ich sierotami, lecz będzie z nimi do skończenia wieków utajony w Najświętszym Sakramencie. Zachęcał ich do zgody i jedności... uczył swoim przykładem pokory - miłość wzajemną nakazał im, jako obowiązek. „Po tej wzajemnej miłości poznają ludzie, że jesteście Moimi uczniami". Następnie Pan Jezus odprawił z uczniami wieczerzę starego przymierza, spożył z nimi baranka przepisanego przez Mojżesza przy wyjściu z niewoli egipskiej i tym obrządkiem zakończył ofiary Starego Zakonu, będące figurą ofiary Nowego Zakonu, która od wschodu aż do zachodu słońca będzie się odprawiać na całym świecie. Następnie widziałam, jak Apostołowie sprzątnęli kostki ze spożytego baranka, oczyścili stół, położyli czyste białe przykrycie, pozapalali lampy, pokładli biały chleb z czystej pszennej mąki, płaski na podobieństwo placków, jak wielkanocne mace żydowskie, pieczone bez drożdży i kwasu, postawili także butelki wina. Potem Pan Jezus kazał wszystkim usiąść rzędem, podać sobie miednicę z wodą; zdjął płaszcz, przepasał się długim kawałkiem płótna, (ale nie tak białego, jak Jego szata) i wszystkim Apostołom począł umywać nogi. Widziałam zdziwienie Apostołów, że Pan Jezus będzie im nogi umywał, a najwięcej Piotr był zdziwiony i rzekł:

„Panie, nie Ty mnie, ale ja Tobie powinienem nogi umywać". Dopiero, gdy Pan Jezus mu powiedział, że jeżeli nie pozwoli sobie umyć nóg, nie będzie miał miejsca w chwale Ojca Niebieskiego, Święty Piotr zgodził się i ucałował ręce

dzieci. Powiedzieliście jej, że kobieta musi się emancypować, musi być wszech wolna. I jakaż to wolność? Udręczenie duszy grzechami. *(Pan Jezus)*

6) Kobiety, panny i dziewczynki, nie paradujcie po ulicach, urzędach w spodniach. Macie długie suknie; noście je, nie nakładajcie przenigdy sukni mini.

To każe szatan, on chce was poniżyć, zniszczyć waszą godność kobiecą. Noście suknie przykładnej długości. Proszę też was gorąco, nie ubierajcie się w negliże i nie siadajcie przed sługami Bożymi, nie zakładajcie w kościele noga na nogę. Sług Bożych nie odciągajcie od ołtarza Bożego, pamiętajcie, że to są ciężkie grzechy, za które wszystkie zginiecie (Matka *Chrystusa)*

7) Rozwydrzone, nagie kobiety, jak najgorsze nierządnice plugawią piękno przyrody, którą Bóg stworzył dla radości oczu człowieka. Oszpecają swoją nagością i swoją zmysłowością, szczycą się nagością, handlują. Jakby na dodatek wielkiej kpiny obierają miss gołego ciała a mówią miss natury.

8) Grzechem i grozą jest, by starsze stateczne kobiety miały twarze i oczy malowane; pamiętajcie młode kobiety malowane wyglądają szpetnie, a cóż dopiero stare. Córki Moje ukochane, córeczki Moje miłe, proszę was, nie lakierujcie sobie paznokci, nie chodźcie w spodniach, bo to wielka obrzydliwość. Kobieta w sukni przyzwoitej długości powinna chodzić. Nie strzyżcie włosów na pieska pudelka, bo stajecie się niesmakiem i rozsiewacie zgorszenie.

(Matka Chrystusa)

Źródło: Fragmenty orędzi z książki Zofii Nosko pt. „Orędzia Zbawienia"

WYPOWIEDZI DEMONA PODCZAS EGZORCYZMU

Uderzający jest również sposób, w jaki podczas egzorcyzmu szatan - diabeł odwraca do góry nogami całą rzeczywistość i podstawowe zasady moralne na temat ubioru mężczyzn i kobiet, uważając dobro za zło, a zło za dobro.

1) Kiedyś zdradził swą nienawiść do rodziny mniej więcej takimi słowami: „Nadal nie jestem zadowolony z tego, jak się ubierają kobiety. Muszą być coraz bardziej rozebrane, żeby seks był coraz ważniejszy. Wtedy będę mógł niszczyć więcej rodzin!".

2) Skąpe stroje, na które łowię mężczyzn i kobiety, i zapełniam nimi moje królestwo (śmiech długi...niezwykle szyderczy), ale jestem zadowolony... co za radość.

Źródło:, „Co mówi demon podczas egzorcyzmu".

Aby określić dzisiaj grozę sytuacji należy wrócić do nietypowego wywiadu przeprowadzonego podczas egzorcyzmu przez charyzmatycznego włoskiego egzorcystę księdza Giuseppe Tomaselli'ego z jednym z upadłych demonów.

Ojciec Giuseppe Tomaselli artykułuje ten temat tak; „Powyższe wydarzenia, które przedstawiam w formie wywiadu, miały miejsce w rzeczywistości. Sam

bo to strój dla mężczyzn. Tyle lat mówię o tym, ale lud nie chce słuchać, a kapłani nie zwracają na to uwagi. Kapłani, którzy nie upominają i nie zabraniają kobietom chodzić w spodniach, będą za to cierpieć, bo to jest wielka pycha. *(Matka Chrystusa)*

2) **Żadna kobieta nie może przyjmować Komunii Świętej w spodniach. Przez to Mojego Syna bardzo znieważacie. Co jest dla kobiet, to dla kobiet, a co dla mężczyzn, to dla mężczyzn: „Kobieta nie będzie nosiła ubioru mężczyzny, ani mężczyzna ubioru kobiety, gdyż każdy, kto tak postępuje, obrzydły jest dla Pana Boga swego".** *(Matka Chrystusa)*

3) Syn Mój jest bardzo obrażony i zasmucony, że obecnie ludzie obnażają się i chodzą nago. Nie mają żadnego wstydu. Źle się dzieje na ziemi, a szatan bardzo się cieszy. Ja i Mój Syn płaczemy. *(Matka Chrystusa)*

4**) Przestańcie chodzić kobiety w spodniach, to nie jest dla was. Mężczyźni mają wyglądać jak mężczyźni, kobiety, jak kobiety – takimi, jacy zostali stworzeni w zamyśle Bożym.** *(Matka Chrystusa)*

5) **Kobiety w spodniach chodzą; jak to wygląda, a jak będzie na Sądzie Bożym? Latami upominam, a lud nic nie jest lepszy. Zginiecie, żaden z was nie zostanie na ziemi. Jak zejdziesz z tego świata spytam, czyś kobieta, czy mężczyzna? Płaczę Ja i Mój Syn, Święci i Aniołowie. Całe Niebo płacze nad ludźmi.** *(Matka Chrystusa)*

Źródło: Fragmenty orędzi z książki pt. „Życie polskiej stygmatyczki Katarzyny Szymon" wyd. z 1996r.

PRZEKAZY ZOFII NOSKO – „CENTURII".

1) Niech matki staną się prawdziwymi matkami, wzorując się na Najświętszej, Niepokalanej Matce. Niech stroje męskie zostawią dla mężczyzn a wrócą do przykładnej sukni kobiecej. Dziewczyny niech będą skromne i ciche. Chłopcy niech się staną czystymi. Bożymi synami. *(Pan Jezus)*

2) Stare kobiety malują twarze i oczy; odsiwiają włosy. Stare kobiety noszą spodnie. Gdzie jest godność matki, prawdziwej niewiasty Bożej? Czy Matka Najświętsza nosiła spodnie? Jakże obelżywy jest ten strój dla starszych kobiet. *(Pan Jezus)*

3) Są miasta, ba, całe wyspy zaludnione nudystami, którzy mówią, że są naturalistami, a szerzą wielki grzech i zgorszenie. Jeśli kobiety nakładają stroje, to takie, by gorszyły mężczyzn. *(Matka Chrystusa)*

4) Teraz mówię do was matki. Matki nie chodźcie w spodniach, zabrońcie dziewczynkom chodzić w spodniach. *(Matka Chrystusa)*

5) Ubraliście w spodnie, ostrzygliście i oszpeciliście matkę. Zrobiliście z niej kukłę, która nie wie, czym jest, jakie są jej obowiązki wobec domu, męża,

Pana Jezusa. Myślałam, że to tylko akt pokory, lecz Pan Jezus objaśnił im, że za chwilę ustanowi Najświętszy Sakrament; Apostołów wyświęci na kapłanów i poda im do spożycia Ciało i Krew Swoją Najświętszą. Umywając im najpierw nogi, nauczy ich, że gotując się do przyjęcia Sakramentu Kapłaństwa i do przyjęcia Przenajświętszego Sakramentu, trzeba być wolnym od wszelkich grzechów śmiertelnych, mieć wstręt do grzechów nawet powszednich i mieć siłę zdeptać wszelką zmysłowość i rozkosze światowe. Po tej ceremonii Pan Jezus usiadł z Apostołami za stołem, a powstawszy podniósł ręce i oczy w niebo, głosem przenikającym na wskroś całą moją istotę, odśpiewał błagalne i dziękczynne modlitwy, wyciągnął ręce nad Apostołami i błogosławił ich. Następnie odmówił inną modlitwę. A gdy wszyscy usiedli, wziął w Swoje ręce chleb leżący na stole, błogosławił go, łamał i podawał Swoim uczniom mówiąc: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest, bowiem Ciało Moje". Potem wziąwszy kielich z winem błogosławił i rzekł: „Bierzcie i pijcie, to jest Krew Moja, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów... to czyńcie na Moją pamiątkę". Wtedy widziałam nad głową każdego z Apostołów (oprócz Judasza) jasną gwiazdę, a w górze Aniołów ze świecami w ręku, prześlicznie śpiewających:

„W Niebie Święty w Hostii Święty, w duszach niewinnych Święty Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej". O, jakże byłam w tej chwili szczęśliwa... tylko w Niebie będę szczęśliwsza, bo tam na wieki oglądać będę Pana Jezusa i słuchać śpiewów anielskich. Radość udzieliła się wszystkim, tylko Judasz zdenerwowany rzucał złowrogie spojrzenia na wszystkich, a szczególnie na Pana Jezusa. Spojrzenie Judasza było tak straszne, że oczy zakryłam, aby się z nim drugi raz nie spotkać. Apostołowie także byli przerażeni, Pan Jezus tylko zachował spokój i z powagą, prawdziwie Boską, odezwał się do Judasza:

„ Synu zatracenia, wiem, że wziąłeś od Żydów zapłatę za to, że Mnie wydasz w ich ręce. Idź prędzej... popełniłeś już dwie zbrodnie. Świętokradzko przyjąłeś Sakrament Kapłaństwa... Drugą zbrodnię popełniłeś przyjmując Sakrament Ciała i Krwi Mojej... a teraz idź, dopełnij trzeciej zbrodni, sprowadź Żydów, aby Mnie pojmali i zamordowali..."

Myślałam, że Judasz upadnie do nóg Pana Jezusa, przeprosi Go i zechce surową pokutą zmyć swoje zbrodnie. Ale nie! Diabeł wstąpił w jego serce, gdy przyjął świętokradzko Sakramenty Święte i w kamień je zamienił. Judasz jeszcze raz spojrzał złowrogo na całe zgromadzenie i wyszedł... Ja zapłakałam na widok zaślepienia Judasza. Sam sobie wieczną zgubę zgotował, Panu Jezusowi, który go uczynił skarbnikiem i różnymi łaskami obdarzał, wyrządził nieopisaną krzywdę, Apostołom boleść sprawił, a następnym pokoleniom dał straszne zgorszenie. O, Jezu! Jezu! Jakże mi Cię żal! Za tyle serca...

za tyle miłości okazanej przed chwilą wszystkim tu zgromadzonym i wszystkim następnym pokoleniom, tak czarną niewdzięczność odbierasz... Do mnie, zapłakanej, zwrócił się Pan Jezus i rzekł: „Patrz, do czego doprowadziła Judasza chciwość i świętokradztwo! Wstąpił do grona Apostołów, bo myślał, że będę królem ziemskim a swoich zwolenników uczynię ministrami i naznaczę im wysoką pensję i będą używali rozkoszy światowych. Gdy się przekonał, że Królestwo Moje nie jest z tego świata, że moich uczniów i zwolenników czeka praca bez zapłaty pieniężnej, nędza, prześladowanie, a nawet śmierć męczeńska, wtedy postanowił odstąpić ode Mnie. Ale chciał coś przy tym zarobić. Jako skarbnik, okradał kasę ubogich, a wreszcie uległ namowom żydowskim i sprzedał mnie za 30 srebrników. - Chciwość go zaślepiła, przystąpił do kapłaństwa i w grzechach przyjął Ciało i Krew Moją. - To go ostatecznie zgubiło. Innych Apostołów powołałem osobiście do tej godności, a Judasz sam przyszedł. - Nie chciałem go przyjąć, bo wiedziałem, z jaką intencją przychodzi i jak zakończy swój urząd. - Lecz usilnie proszony, przyjąłem go, aby inni mieli przykład, że do kapłaństwa wdzierać się nie można, lecz oprócz pobożności i nauki, trzeba być wolnym od grzechów cielesnych, od pychy, chciwości i od zamiłowania w światowych rozkoszach, trzeba być człowiekiem umartwionym, gotowym na wszystkie niedostatki, a nawet na śmierć dla Imienia Mego i w obronie wiary.

Powiedz księdzu proboszczowi, żeby wśród zdolnych, czystych i pracowitych młodzieńców upatrywał kandydatów do seminarium, poddawał im myśl poświęcenia się stanowi duchownemu, ale nie namawiał i nie zmuszał. Zgłaszających się niech dobrze zbada, czy mają powołanie, niech im przedstawi, że w kapłaństwie trzeba wypełnić ślub dozgonnej czystości. Kto się nie zlęknie, owszem jest pewny, że tego ślubu dotrzyma, niech wie, że go Bóg powołuje. Seminarium nie jest domem poprawy, lecz szkołą udoskonalenia i oświecenia młodych lewitów, posiadających już ugruntowane cnoty chrześcijańskie, gotowych do poświęcenia wszelkiego rodzaju. - Takim tylko niech daje świadectwa moralności i wysyła do biskupa. Jeżeli spotkasz rodziców, kształcących syna na księdza, powiedz im, żeby go nie namawiali - a tym bardziej nie zmuszali; niech się sam namyśli, niech się zapozna z jakim gorliwym i świątobliwym kapłanem i przypatrzy się jego codziennemu życiu; niech się często u niego spowiada, a rodzice niech się modlą w jego intencji. Niech nie liczą, że syn zostawszy księdzem, będzie im dostarczał pieniędzy, bo księdza nie święci się na kupca, by zbierał kapitał i wzbogacał rodzinę. Judasz tak myślał i dlatego został świętokradcą i zdrajcą. Ksiądz po wyświęceniu staje się ofiarą całopalną na Moim ołtarzu, jak ja stałem się ofiarą na ołtarzu Ojca Mojego Niebieskiego.

jest z pewnością jednym z najpoważniejszych, jako że dotyka on nie tylko cnót chrześcijańskich, ale również zdrowia moralnego całej społeczności ludzkiej.
Na zakończenie Święty papież Pius XII mówi; słusznie pisał starożytny poeta: „Prywatna rozwiązłość niewiasty i mężczyzny prowadzi zawsze do obecności nagości w życiu publicznym narodu".

SŁOWA KSIĘDZA KARDYNAŁA PRYMASA POLSKI STEFANA WYSZYŃSKIEGO W POSŁANIU DO DZIEWCZĄT.

Ksiądz kard. Stefan Wyszyński w przemówieniu do dziewcząt pytał i napominał: Królowa Polski z Jasnej Góry ma suknię ozdobioną liliami. Czy do każdej swojej sukienki mogłabyś przypiąć lilijkę z szaty Matki Bożej, jako wyraz maryjnego stylu i mody? Współczesne niewiasty, nawet te na tronie, często pokazują się publicznie niezupełnie ubrane. A przecież suknia jest po to, aby zasłonić ciało.(…) Czy jesteś zawsze naprawdę ubrana? Patrząc na modne sukienki odnosi się wrażenie, jakby krawcowa zapomniała uszyć to, co najważniejsze.(…) Te obnażające ubrania są nie tylko nieskromne, ale najczęściej po prostu brzydkie. Bądź modna, ale moda ma także swoje granice. Nie dopuść, aby moda ciebie kształtowała. To ty twórz modę. (…)

Przypatrzcie się cięciom na twarzy Jasnogórskiej Pani. To rycerska Pani, zna walkę i krew. Jesteście Jej dziećmi, dziećmi Jej rycerskiego Narodu. Czystość kosztuje, i to drogo kosztuje, to cnota rycerska, cnota zwycięzców i ludzi odważnych. Tchórzów i wygodnisiów na nią nie stać. Niemożliwym będzie też praktykowanie cnoty czystości, jeśli do jej obrony nie zaangażujemy naszej modlitwy, życia sakramentalnego i pokornego oddania się Matce Bożej, od której możemy oczekiwać wsparcia. Pięknie wyraził to Pius XII we wspomnianym wcześniej przemówieniu do dziewcząt Akcji Katolickiej: Na obronę waszej czystości dzielnej a czynnej dajemy wam przede wszystkim modlitwę i, w szczególny sposób, cześć dla Najświętszego Sakramentu oraz Najświętszej Maryi Panny, której się poświęciłyście. W Eucharystii znajdziecie Boga, który jest czystością samą, albowiem jest nieskończoną doskonałością…

PRZEKAZY KATARZYNY SZYMON

W całej historii ludzkości na kilkadziesiąt miliardów ludzi, którzy stąpali po naszej ziemi było tylko około stu stygmatyków. Jednak takich, którzy nieprzerwanie przez kilkadziesiąt lat mieli krwawiące stygmaty oraz inne nadprzyrodzone dary, była tylko garstka. Jedną z nich była właśnie polska stygmatyczka **Katarzyna Szymon.** Żyła w latach 1907-1986. Przytoczymy tutaj przekazy i orędzia Matki Bożej przekazane przez tę pokorną, niepiśmienną i prostą kobietę:

1) Pamiętajcie matki, panny i dziewczynki, nie chodźcie nigdy w spodniach,

nieskromnie ubranym.”

A dzisiaj w iluż to polskich i nie tylko polskich kościołach toleruje się o wiele bardziej wyzywające i niemoralne stroje tylu kobiet i mężczyzn, którzy na z rzadka zwróconą im uwagę tłumaczą się choćby letnim upałem i pragnieniem komfortu fizycznego?... Nie dajmy się zwariować ohydnej kreaturze z piekieł! Czy nie mamy w domach luster? Czy nie tęsknimy za tym, aby nas szanowano? Nie prowokujmy złą modą, bo „jak cię widzą, tak cię piszą”.

Ojciec Pio w latach sześćdziesiątych ładnie nam to wyjaśnił, że jeśli chcemy wiedzieć, jakie są wzorce czystości, musimy zapytać o to Tę, która jest wzorem absolutnej czystości. Jeśli więc pytamy o to, czy dana moda, strój mieści się ramach skromności i czystości, musimy to odnieść do naszej Matki Maryi i zapytać, czy ten strój Jej by się spodobał, czy zaakceptowałaby go? Jak Ona chciałaby, aby ubrane były jej ukochane dzieci – synowie i córki?

ŚWIĘTY PIUS XII O MODZIE I SKROMNOŚCI

Cnota skromności, jak uczy Ojciec Święty, jest naturalnym bastionem czystości i gwarantuje jej skuteczną obronę. Papież podkreślił, że każdy człowiek słyszy ostrzegający głos wstydliwości od momentu, w którym zaczyna używać rozumu i to zanim jeszcze zrozumie pełne znaczenie i sens czystości.

Dlatego też skromność dla każdego z nas musi być ważniejsza od wszelkich chwilowych tendencji i kaprysów. Musi też zdecydowanie panować nad modą. Dalej Papież zauważył, że istnieją mody, które są nieprzyzwoite i stają się w ten sposób przyczyną grzechów. Moda nie może być nigdy bezpośrednią okazją do grzechu – naucza Pius XII i dodaje – Nieskromność mody przejawia się w praktyce w skracaniu ubiorów. Zaś w przemówieniu do dziewcząt Akcji Katolickiej papież Pius XII zaznacza: Moda i skromność (moda e modestia) powinny by iść razem jak dwie siostry, bowiem oba te wyrazy mają wspólny pierwiastek w łacińskim modus, tzn. „słuszna miara”, poza którą leży niewłaściwość (…) Starajcie się, ażeby „modestia vestra nota sit omnibus hominibus”…

Papież Pius XII mówi jeszcze tak: Wszyscy wiemy, że szczególnie w miesiącach letnich zobaczyć można stroje, rażące każdego, kto posiada jeszcze, choć trochę szacunku i zrozumienia dla cnót chrześcijańskich oraz zwykłej ludzkiej skromności. Na plażach, w miejscowościach wypoczynkowych –
niemal wszędzie, na ulicach wielkich i małych miast, w miejscach prywatnych i publicznych, a nierzadko również w budynkach poświęconych Bogu, dominują stroje nieskromne i nieprzyzwoite. Z tego powodu zwłaszcza młodzież, będąca w wieku szczególnie podatnym na pokusy zmysłowe, wystawiona jest na wyjątkowe niebezpieczeństwo utraty niewinności, która jest najpiękniejszą ozdobą ich duszy i ciała. Problem, o którym mówimy podkreśla dalej papież,

Jego ojcem i matką, siostrą i bratem jest Kościół Święty, a dziećmi jego są wierni, dla których ma pracować, dawać dobry przykład i uczyć, jak mają zdobywać bogactwa duszy, tj. cnoty, za które kupią sobie dobra w Królestwie Niebieskim. **Ksiądz, przyjmujący święcenia z wyrachowania materialnego, z namowy lub przymusu, będzie na pewno jawnym lub skrytym Judaszem, ale kapłanem według Serca Mojego nie będzie. - Taki kapłan nie będzie pasterzem Moich owiec, Krwią Moją odkupionych, lecz trucicielem i rozbójnikiem. Zewnętrznie będzie się starał zachować pozory gorliwego pasterza, czasami podniesie głos na ambonie przeciwko występkom, ale w skrytości będzie gorszycielem i nie dla Mnie, lecz dla szatana będzie łowił dusze.** - W każdy czwartek wysłuchasz Mszy Świętej i przyjmiesz Komunię Świętą za tych kapłanów i na wynagrodzenie świętokradzkich Komunii.”

Dalej Pan Jezus mówił: „Judasz nie tylko Sakrament Kapłaństwa, lecz i Sakrament Ciała i Krwi Mojej przyjął świętokradzko. - Ta druga zbrodnia zaślepiła go i przemieniła w zdrajcę. Oto masz jawny dowód, jak straszne są skutki niegodnego przyjęcia Komunii Świętej... jakie to okropne świętokradztwo. Judasz, przyjąwszy świętokradzko Komunię Świętą, zamordował Mnie w swoim wnętrzu - a teraz oddawszy Mnie w ręce Żydów, zamorduje Mnie na Krzyżu.

Powiedz księdzu proboszczowi, aby jak najczęściej mówił do ludzi o Najświętszym Sakramencie, że tam jestem obecny Duszą, Bóstwem i Ciałem, że pragnę, aby wszyscy jak najczęściej przystępowali do Komunii Świętej, ale bez grzechu, z sercem miłością gorejącym; z duszą pragnącą Mnie przyjąć. Przed Komunią Świętą niech się dużo modlą i starają o skupienie wewnętrzne... o żal serdeczny za popełnione grzechy... niech odczuwają w sobie głód duchowy i niczym nieugaszone pragnienie spożywania tego Anielskiego Pokarmu, bo jak pokarm codzienny spożyty bez apetytu nie wyjdzie na zdrowie ciału, ale może nawet zaszkodzić, tak pokarm duchowy, który Ja daję w Komunii Świętej, spożyty bez pragnienia, a tylko ze zwyczaju, zbawiennych skutków duszy nie przyniesie. Po Komunii Świętej niech nie wychodzą zaraz z kościoła, niech się pomodlą dłuższy czas, dopóki przyjęta Komunia Święta nie rozpłynie się w ich wnętrznościach, dopóki Krew Moja nie przejdzie do ich serca i nie odnowi ich krwi, z serca wypływającej i ożywiającej całe ciało.

Niech zapomną o interesach domowych, a ze Mną obecnym w ich duszy niech serdecznie i szczerze porozmawiają. Rozkosz Moja być z synami ludzkimi, słuchać ich próśb i dawać im skuteczne rady. Do tego mają najlepszą sposobność, gdy Mnie przyjmą w Komunii Świętej. Jak mnie to boli, gdy lud podczas odpustu biegnie do Komunii Świętej prosto od kramów, rozproszony i bez modlitwy ciśnie się do Komunii Świętej ze śmiechem i żartami;

albo, gdy po Komunii Świętej ludzie wychodzą z kościoła bez pomodlenia się, idą do kramów i kłócą się z przekupkami. - A jeszcze więcej Mnie boli, gdy idą do szynku na poczęstunek. To samo robią w dni targowe w miastach. Cisną się do konfesjonałów i do Stołu Pańskiego, a myślą, jak by, co sprzedać lub kupić. Czy spowiedź tych ludzi może być dobra? A czy Komunia Święta z takim roztargnieniem przyjęta może być dobra?

Niech tak poucza ksiądz proboszcz i ty pouczaj, gdzie możesz.

Ci, którzy chcą codziennie, a choćby kilka razy na tydzień przyjmować Komunię Świętą, powinni się wyróżniać w codziennym życiu od swoich sąsiadów. Powinni być pobożniejsi, pokorniejsi, łagodniejsi, cierpliwsi. Powinni więcej pracować nad zmysłowością ciała i panować nad namiętnościami. Skoro się przebudzą rano, powinni myśl swoją zwrócić do Mnie, utajonego w Najświętszym Sakramencie; przed pójściem do kościoła powinni unikać swarów i starać się o skupienie ducha. Po powrocie z kościoła powinni zachować to samo skupienie i wszelkie zajęcia domowe załatwiać spokojnie bez krzyków. Straszne to jest zjawisko, gdy osoby codziennie przyjmujące Komunię Świętą, niczym nie różnią się od innych, bo dają świadectwo o sobie, że Mnie niegodnie przyjmują, a kto Mnie niegodnie przyjmuje, nie będzie miał cząstki ze Mną w Niebie i może go spotkać los Judasza". Po tych słowach Pan Jezus zwrócił się do Apostołów i rzekł: „Niedługo, a już Mnie nie ujrzycie, i znowu niedługo, a ujrzycie Mnie, bo idę do Ojca" (J 16,16). Pan Jezus powstał i wyszedł z jedenastu Apostołami (Judasz, jako zdrajca już wyszedł do Żydów) i doszedł z nimi do bramy ogrodu - tu ich zostawił, a wziął tylko z sobą Piotra, Jakuba i Jana i z nimi wszedł do ogrodu. - Wieczór już zapadł... Widziałam, że wszyscy Apostołowie płakali. Tamże, s. 58-63

Służebnica Boża Wanda Malczewska - nasza rodaczka, odznaczała się ogromną czcią do Pana Jezusa ukrytego w Przenajświętszym Sakramencie. Najlepiej odzwierciedlają to słowa samej Wandy:

„Najmilszą i najpożyteczniejszą wizytą moją było nawiedzanie Pana Jezusa ukrytego w Przenajświętszym Sakramencie i Pana Jezusa cierpiącego u chorych". Często powtarzała: „Aby się zbawić, trzeba kolanom dwu skrzydeł, a są nimi miłość do Pana Jezusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie i miłość do Jego Matki ".

Pan Jezus dał Wandzie obietnicę: „Gdy nabożeństwo adoracyjne się rozpowszechni, świat się odrodzi. (...) Mów, komu tylko możesz, że odrodzenie waszej Ojczyzny, jej rozkwit i utrzymanie się w niezależności, zależy od zjednoczenia się ze Mną przez życie Eucharystyczne. Staraj się dzień dzisiejszy przeżyć u stóp moich na adoracji". „Wytrwajcie w tym nabożeństwie, a ubogacę was cnotami przeciwnymi grzechom głównym...

Innym zwyczajem, który nie przystoi w kościele, jest przesadny makijaż. Nie chcę przez to powiedzieć, że jakieś drobne „poprawki" w urodzie są od razu złem. Ale, po co tyle farby na twarzy, na wargach czy oczach? Czasem, kiedy tak umalowane panie przystępują do Komunii Świętej; nie wiadomo jak podać im Pana Jezusa, żeby przy okazji nie pomalować palców na karminowo. Pewien kapłan, podając Pana Jezusa obficie umalowanej damie, miał powiedzieć: „Panie Jezu, świeżo malowane!". Pan Jezus zna nas, zna naszą prawdziwą twarz, nie ma, więc potrzeby, idąc na spotkanie z Nim, ukrywać tej twarzy pod warstwą malowideł.

Proszę mi wybaczyć ten emocjonalny ton, ale naprawdę dzieje się źle w naszych polskich kościołach. Bardzo często dbamy, by zachwycać naszym strojem, ciałem, ludzi podobnych nam, a przecież powinniśmy dbać przede wszystkim o piękno naszej duszy. Skromność w ubiorze i wyglądzie pomoże nam się skupić, odciąć od światowych myśli i zająć modlitwą. Jeżeli będziemy o tym pamiętać, z każdej Mszy Świętej wrócimy odmienieni, ubogaceni, bo Pan Jezus daje Swoją łaskę skromnym i pokornym. Amen.

PRZESŁANIA ORAZ WYPOWIEDZI ŚWIĘTEGO OJCA PIO.

O nieskromnym ubiorze kobiet tak pisał Święty Ojciec Pio: „Niech wystrzegają się wszelkiej próżności w ubiorze, ponieważ Pan pozwala duszom upadać z powodu takiej próżności. Kobiety, które szukają próżnej chwały w ubiorach, nie mogą nigdy przyodziać się sposobem życia Jezusa Chrystusa i tracą wszelką ozdobę duszy zaledwie ten bożek wejdzie do ich serc.

Ich ubiór jak chce Święty Paweł niech będzie odpowiednio i skromnie ozdobiony (…)".

Ojciec Pio nigdy nie tolerował nieskromnych strojów: sukni z głębokim dekoltem, krótkich oraz obcisłych spódnic. Swoim duchowym córkom zakazał nosić także ubrań z przejrzystych materiałów. Z biegiem lat jego surowość ciągle wzrastała. Z uporem odsyłał od konfesjonału niewiasty, które uznał za nieskromnie ubrane. Niekiedy zdarzało się, że z bardzo długiej kolejki penitentów wysłuchał zaledwie kilku spowiedzi.

Jego współbracia z niepokojem obserwowali te „czystki" i zdecydowali o umieszczeniu na drzwiach kościoła dużego napisu:

„Na wyraźne życzenie Ojca Pio; niewiasty muszą przystępować do spowiedzi w spódnicach sięgających, co najmniej 20 centymetrów poniżej kolan. Zakazane jest pożyczanie dłuższych spódnic na czas spowiedzi."

Z kolei sam ojciec Pio kazał przed wejściem do kościoła zawiesić taką inskrypcję: „Zabrania się wstępu mężczyznom z obnażonymi ramionami i w krótkich spodniach. Zabrania się wstępu kobietom w spodniach, bez welonu na głowie, w krótkich strojach, z dużym dekoltem, bez pończoch lub w inny sposób

się modlić? Jak zatem powinniśmy ubierać się do kościoła, aby dać wyraz naszej pobożności i wierze? Uroczyście, ale skromnie. Mężczyźni powinni pamiętać, że do kościoła należy założyć garnitur, lub kiedy jest bardzo gorąco przynajmniej koszulę z krawatem i długie spodnie. Wyciągnięte i niedbałe swetry zostawmy w domu. Podobnie wytarte dżinsy. Czy w taki strój ubralibyśmy się na spotkanie w sprawie pracy? A Bóg, czy jest kimś mniej wartościowym od dyrektora przedsiębiorstwa?

Szczególnie panie powinny pamiętać, po co idą do kościoła. W żadnym wypadku nie jest to rewia mody. Po co zatem zakładać suknię odsłaniającą plecy? Ileż to pań przychodzi do kościoła, szczególnie latem, w strojach niemal plażowych?

Te wszystkie sukienki na ramiączkach nie nadają się na spotkanie z Ukrzyżowanym Panem w Jego Najświętszej Ofierze. Również spodnie nie są właściwym ubiorem kobiety, która ma przystąpić do Sakramentów Świętych. Szanująca się pani, która ma, choć odrobinę dobrego smaku, założy spódnicę na tyle długą, by zakrywała kolana. Niedopuszczalne są jakieś rozcięcia, które nie tylko nie podkreślają pobożności ani dobrego smaku, ale stanowią przeszkodę w modlitwie i skupieniu dla innych.

Nie oszukujmy się, diabeł potrafi kusić i w kościele. Jakimi motywami kieruje się kobieta, dziewczyna, która zwraca uwagę na siebie przez nieskromny ubiór? Przecież ma jakiś powód, by się tak ubrać. Jaki? Czy chce zwrócić na siebie uwagę mężczyzn a odwrócić ich od zajmowania się Panem Bogiem? Wszyscy mamy ludzką naturę i pokusy pojawiają się niezależnie od nas. Ten, kto stwarza warunki do grzechu nawet w kościele, zasługuje na gniew Boży i z pewnością nie uniknie straszliwej kary.

To, że taki zwyczaj wkradł się do kościołów, a słabi i chwiejni księża nie mają czasem dość odwagi, by o tym powiedzieć publicznie, nie oznacza, że jest to zwyczaj dobry.

Jeżeli kobieta chce przykuwać w kościele uwagę innych swoją nieskromnością, grzeszy ciężko, bo naraża innych na nieskromne myśli i odwraca ich uwagę od modlitwy. Ubieramy swoje ciało i dbamy o nie, bo jest przybytkiem Ducha Świętego a zarazem świątynią Boga Żywego. Dlatego należy mu się szacunek i odpowiedni strój, ale nie nagość. Wiem, że wiele dziewcząt i kobiet nie ma złych zamiarów. Ubierają się tak, bo chcą „być na czasie", nie chcą uchodzić za jakieś dziwaczki. Do tych pragnę się zwrócić: Drogie siostry. Może nie widzicie w tym nic złego i nie macie żadnych niewłaściwych intencji, ale pomyślcie o innych. Różni ludzie mają różne problemy z pokusami. To, co dla jednego nie jest niczym niezwykłym, dla drugiego będzie stanowić straszną pokusę, tak, że zamiast modlić się, myśli o rzeczach niewłaściwych, i to z waszego powodu, choć może dotąd nie miałyście o tym pojęcia...

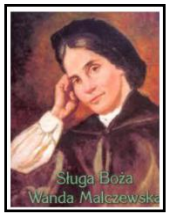
dam wam moc do zwyciężania wszelkich pokus... i cierpliwość do znoszenia wszelkich prześladowań. Nabożeństwo adoracyjne rozkrzewiajcie w rodzinach i gdzie tylko możecie. Obudziwszy się w nocy, przenieście się myślą do kościoła i odwiedzajcie Mnie w Tabernakulum, które Aniołowie we dnie i w nocy otaczają".

Oto, co pisze o naszej świątobliwej rodaczce ksiądz A. Majewski:

„Wanda podobnie jak Wszyscy Święci, pałała szczególną czcią do Najświętszego Sakramentu, który adorowała nieustannie (codziennie), często przez wiele godzin dziennie i w nocy. Gdy była w kościele, a ksiądz szedł z Wiatykiem do chorego towarzyszyła mu zawsze, a gdy spotkała go w drodze, klękała, choć było błoto. Jeżeli spotkała kogoś, kto nie klękał, pytała, dlaczego - i dawała odpowiednią naukę. „Dlaczego nie ukląkłeś?" - zapytała pewnego razu dystyngowanego młodzieńca, „bałem się w błocie powalać"- odpowiedział. „W tym błocie boisz się powalać, choć go można wyprać i wykruszyć, ale błotem grzechu, co się nie wyczyści, plamić się nie boisz. Gdybyś ty wierzył w Pana Jezusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie i kochał Go, to byś przed Nim klękał, a Pan Jezus by ci błogosławił"- odpowiedziała.

Trudno się więc dziwić, że papież Jan Paweł II 13 czerwca 1987 r. w homilii wygłoszonej w Łodzi postawił sługę Bożą Wandę Malczewską jako wzór apostołowania dla świeckich.

Pan Jezus wielokrotnie dał do zrozumienia Wandzie, że niezliczone zniewagi, zapomnienie, obojętność, świętokradztwa, brak uszanowania i czci wobec Jego Nieskończonego Majestatu i Świętości w Przenajświętszym Sakramencie, prowadzi nie tylko do upadku wiary, obumierania Kościoła i Narodu, ale w konsekwencji pozwala szatanowi coraz skuteczniej dzielić i deprawować ludzi wszystkich stanów.



Sługa Boża Wanda Malczewska (kandydatka na Ołtarze)
na zdj. z lewej (ur. 1822 - zm. 1896) – życiorys:

Wanda Justyna Nepomucena Malczewska urodziła się 15 maja 1822 roku w Radomiu. Została ochrzczona 22 maja 1922 roku. Ojciec Wandy, Stanisław Malczewski, gorący patriota, był działaczem politycznym. Po matce Julii z Żurawskich, osobie głęboko religijnej, Wanda odziedziczyła usposobienie wrażliwe na wszelką biedę i cierpienie. Już w dzieciństwie wykazywała zamiłowanie do pełnienia uczynków miłosierdzia. Wielkim wydarzeniem w życiu Wandy było przyjęcie Pierwszej Komunii Świętej, do której przystąpiła w kościele farnym w Radomiu, w rocznicę swego chrztu, 22 maja 1830 roku, a więc w wieku ośmiu lat, jak na owe czasy bardzo wcześnie.

Powodem tak wczesnej Komunii Świętej było gorące pragnienie przyjęcia Pana Jezusa oraz wyjątkowe rozumienie tajemnic wiary.
W wieku 10 lat Wanda utraciła matkę. Przez 14 lat mieszkała z ojcem i macochą, później ciotka Konstancja Siemieńska zabrała ją do swego majątku w Klimontowie.

Młoda Wanda oddała się całkowicie Bogu przez modlitwę i pracę dla bliźnich. Starała się przy pomocy wpływowej i zamożnej rodziny Siemieńskich służyć biednym ludziom wsi.
Wiele wysiłku wkładała w podnoszenie oświaty wśród ludu. Mieszkańców wsi uczyła czytać i zaopatrywała ich w książki, sprowadzane przez Siemieńskiego. Wyszukiwała zdolną młodzież wiejską i przygotowywała ją do szkoły średniej. Wyjednywała u Siemieńskich fundusze dla młodzieży pragnącej się uczyć. Jednym z wielu wychowanków Wandy Malczewskiej i Jacka Siemieńskiego był ksiądz Grzegorz Augustynik, pierwszy biograf Wandy.
W październiku 1872 roku zmarł Jacek Siemieński, a w 6 tygodni później jego matka, Konstancja z Malczewskich. Wanda nie chcąc być ciężarem dla rodziny, przeniosła się w 1881 roku do klasztoru sióstr dominikanek pod wezwaniem Świętej Anny pod Przyrowem, gdzie przełożoną była jej przyjaciółka, Jadwiga Łopatto. Przez 11 lat pobytu w klasztorze zajmowała się szyciem paramentów liturgicznych, odwiedzaniem i leczeniem chorych, a przede wszystkim modlitwą. Po nagłej śmierci przełożonej 1892 roku Wanda powróciła do rodziny Siemieńskich. Jednak w tym samym to roku ks. Tomasz Świnarski, który został proboszczem w Parznie, zabrał staruszkę do siebie na plebanię. W Parznie Wanda pomimo podeszłego wieku oddała się z wielkim zapałem pracy społecznej i charytatywnej. Gromadziła wokół siebie dzieci i młodzież. Nie mogąc, z powodu braku sił, odwiedzać chorych, chętnie przyjmowała ich u siebie.

Wyczerpana pracą i umartwieniami coraz bardziej zapadała na zdrowiu. Dnia 25 września 1896 roku poprosiła o sakramenty święte. Po ich przyjęciu, pożegnawszy się z obecnymi, zakończyła życie.

Wanda Malczewska była uznana przez ludzi, którzy ją znali, zwłaszcza przez parafian z Parzna, za osobę świątobliwą. Pod wpływem takiej opinii 26 września 1923 roku przeniesiono jej zwłoki z cmentarza grzebalnego do krypty pod kościołem w Parznie. Władza kościelna Archidiecezji Łódzkiej stara się o wyniesienie Wandy Malczewskiej na ołtarze.

Uwagi końcowe :

Godne przyjęcie Komunii Świętej :

- na klęcząco i do ust tak jak wielokrotnie dawał nam przykład Papież Benedykt XVI,
- przed przyjęciem Komunii Świętej zachować post eucharystyczny 3 godzinny wg. Soboru Trydenckiego a także naszej Stygmatyczki polskiej Katarzyny Szymon,
- kobiety niech przystępują w spódnicach długich za kolana, bez rozcięć,
- mężczyźni niech mają godny strój (nie sportowy, najlepiej garnitur, spodnie materiałowe – nie dżinsy, marynarka lub pokorna kurtka lub płaszcz zakrywające tylną część ciała, okrycie musi być z długim rękawem , odkryta golizna jest nie dopuszczona).
Przez niegodny strój można się narazić na Gniew Boży.
Kiedy tak będziemy czynić, wtedy nasza dusza stanie się twierdzą nie do zdobycia przez naszego wroga – szatana, ponieważ nie damy mu sposobności do działania.
Przyjmując godnie Pana Jezusa w Komunii Świętej mamy moc przeciwko siedmiu grzechom głównym – wg. Słów Pana Jezusa, które przekazał Słudze Bożej Wandzie Malczewskiej.

Ps. Więcej o zagrożeniach duchowości z powodu zaniku czci dla Przenajświętszego Sakramentu można znaleźć w naszych broszurkach pt. „Głos Duchowieństwa w sprawach najważniejszych dla Kościoła Świętego”.

***

Zagrożenia cnoty pokory, wstydliwości
i skromności co prowadzi do braku Bojaźni Bożej.

Cnota skromności w ubiorze (wypowiedzi Świętych i mistyków zebrane przez wiernych Świętego Kościoła Katolickiego).

JAK ZEJDZIESZ Z TEGO ŚWIATA CZŁOWIEKU; SPYTAM, CZYŚ KOBIETA, CZY MĘŻCZYZNA?

- Orędzie Matki Bożej do polskiej stygmatyczki Katarzyny Szymon.

UBIÓR GODNY WG. KSIĘDZA ADAMA MARTYNY

Człowiek kulturalny zdaje sobie sprawę z faktu, że w świecie, w którym żyjemy, obowiązuje pewna kultura ubioru. Wyobraźmy sobie, że idziemy na audiencję do króla... Jaki strój byśmy włożyli? Czyż nie staralibyśmy się ubrać jak najlepiej, tak by podkreślić nasz szacunek dla osoby, która nas przyjmuje? Tymczasem idąc na spotkanie z Królem Królów, ubieramy się swobodnie jak na plażę czy do jakiegoś podrzędnego lokalu. Czy tak być powinno? Wyrzucając ze świątyni kupców, powiedział Pan Jezus: „Mój dom ma być domem modlitwy...” Czy nasz ubiór sprzyja modlitwie? Czy świadczy o tym, że właśnie przyszliśmy